Nr. 212. Czwartek, 17 Września 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem właścicielowi dóbr ziemskich i fabryki w Bernie, Edmundowi Bochner, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z godnością "Edler" i przydomkiem „Strażisko“.

C. k. Namiestnictwo zamianowało c. k. inżyniera Tomasza Słomskiego w Przemyślu, komisarzem do prób i nadzoru kotłów parowych dla powiatów przemyskiego, dobromilskiego i mościskiego.

C k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Rozważu Antoniego Fedorskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, nauczyciela tymczasowego w Wołoszczyznie, Michała Mekełytę, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Szołomyi.

Obwieszczenie.

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego dnia 31 października 1885 losowania obligacyi funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, zostaje począwszy od dnia 20 września 1885 zasystowane przepisywanie obligacyi indemnizacyjnych, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyi na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 14 września 1885 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 września.

Zanim Jego Ces. Mość Najj. Pan udał się w okolice Pożegi, aby zaszczycić swoją obecnością wielkie manewry, raczył, jak wiadomo, przyjmować liczne deputacye ze Sławonii, Kroacyi i Pogranicza wojskowego, które przybyły, aby zapewnić ponownie Miłościwego Władcę o uczuciach niezłomnej lojalności i bezgranicznej wierności, ożywiających wszystkie bez wyjątku ludy na południowo-wschodnich kresach potężnego państwa. Wszystkie te ludy złożyły niejednokrotnie dowody, iż w sercach ich głęboko zakorzenionem jest przywiązanie do Najw. Domu panującego i że pod tym względem nie ustępują one w niczem szczepom innych dzierżaw habsburskich. Jakkolwiek jednak uczucia przywiązania, wierności i wdzięczności dla Wspaniałomyślnego Monarchy, wyrażane w imieniu tych ludów przez deputacye homagialne w Pożedze, nie ulegają żadnej wątpliwości, to stosunek owych krajów wobec konstytucyi wypływającej z woli Monarchy i tworzącej podstawę prawno-państwowego rozwoju południowo-słowiańskich prowincyj, jest ciągle trudnym i zawiłym. Ugoda pomiędzy Węgrami i Kroacyą jest bezustannie przedmiotem silnej opozycyi ze strony ultranarodowych stronnictw, a zaszłe w latach ostatnich wypadki nie mogły przyczynić się bynajmniej do utrwalenia zgody, pokoju i pojednania. Wśród takich okoliczności podwójnego znaczenia nabierają słowa Najj. Pana wygłoszone w odpowiedzi na przemówienia różnych deputacyj — słowa Monarchy, który ma zawsze tylko dobro i szczęście ludów Swojemu Berłu poddanych na oku. Najj. Pan podnosił z naciskiem potrzebę wytrwałej, poważnej i sumiennej pracy, celem skonsolidowania stosunków konstytucyjnych, nadto potrzebę uszanowania praw zapewniających pomyślność i bezpieczeństwo tak jednostkom jak i ogółowi. Monarcha przypomniał prezydentowi sejmu zagrzebskiego, iż zadaniem reprezentacyi krajowej jest praca w duchu ustaw. W przemowie do bana kroackiego wyraził Monarcha życzenie, aby ludność wcielonego świeżo do Kroacyi Pogranicza wojskowego, powodując się prawdziwym patryotyzmem i zrozumieniem własnych obowiązków, dążyła tylko do osiągnięcia tego, co jest możliwem na drodze legalnej. Zagrzebską radę miejską zapewnił Najj. Pan o Swojej niezłomnej łasce, zalecając jej zarazem, aby przez pożyteczną działalność, starała się popierać to wszystko, co może przyczynić się do dobra i szczęścia mieszkańców stolicy. Również w odpowiedziach do deputacyj innych miast, Monarcha kładł nacisk na potrzebę pożytecznej i praktycznej działalności i na takie zastosowywanie ustaw, aby ztąd mogły spłynąć istotne dobrodziejstwa dla ogółu ludności.

Słowa monarsze, nacechowane niezwykłą, prawdziwie ojcowską łagodnością i życzliwością, wyrażały jednak zarazem silną wolę Władcy, aby prawo było szanowane i zabezpieczone przed zamachami roznamiętnionych i stronniczych żywiołów. I wątpić nie można, iż słowa te, wygłoszone z wysokości Tronu, otoczonego powszechną ludów miłością, wywrą silne i pożądane wrażenie w całej Sławonii, Kroacyi i Pograniczu wojskowem. Powitają je przedewszystkiem z radością ci wszyscy, którzy wszelkich dokładają starań, aby zamknąć okres nieporozumień pomiędzy krajami z tej i tamtej strony Drawy, a w ścisłem przestrzeganiu ugody i wypływających z niej praw i obowiązków, widzą jedyny sposób godnego zadośćuczynienia wielkodusznym intencyom Monarchy, jedyny środek zapobieżenia na przyszłość wszelkim fantastycznym marzeniom, które myśli i uczucia ludności skierowują ku chaotycznym i niemożliwym do osiągnięcia celom, a tem samem sprowadzają z drogi pożytecznej i praktycznej pracy. Niewątpliwie też cały ogół tamtejszej ludności znajdzie w słowach ukochanego Monarchy silną otuchę, aby oprzeć się w przyszłości niepowołanym opiekunom, powstrzymać stanowczo prądy agitacyjne, a natomiast popierać wyłącznie takie tylko zabiegi, które dążąc do wzmocnienia konstytucyi, mają zarazem na oku pomyślność mieszkańców.

SPRAWY MONARCHII

(*Głosy dzienników o konferencyi przewódców prawicy. — Pismo ks. Lichtensteina w sprawie organizacyi klubu*).

Przedwczoraj — jak donosi *Presse* — zebrali się w Wiedniu na konferencyę przewódcy czterech frakcyj prawicy. Rokowania te, według pomienionego dziennika, zajmą kilka dni czasu i będą się obracać około

---

1)

KONKURENCI KASZTELANKI

Miłemu stryjowi
Juliuszowi Jaxie Bykowskiemu
z serdecznem pozdrowieniem przesyła
AUTOR.

I.

Błogie to zaprawdę były czasy, kiedy stadła małżeńskie mierzyły błogosławieństwo boże obfitością potomstwa. Dawniej bowiem wierzono, iż „da Bóg dzieci, da i na dzieci“.... Lecz czyliżby odwieczna Opatrzność nagle poskąpiała, że ludzie teraz o tem zwątpili?

Z błogosławieństwa Bożego — w rozumieniu, jak się to wyżej powiedziało — słynął swojego czasu na Litwie, kasztelan ...ki P., który dochował się pół kopy potomstwa. Na szczęście Bóg się z nim podzielił tem błogosławieństwem, zabrawszy mu prawie połowę onego. Lecz zawsze jeszcze sporo zostało — i w chwili kiedy się opowiadanie nasze zaczyna, Jmćpan kasztelan w dość jeszcze czerstwym wieku, był szczęśliwym małżonkiem trzeciej żony, a ojcem siedmnaściorga dzieci: dziewięciór i ośmiu synów. Nadto, los kasztelanowi brzydkiego wypłatał figla, albowiem wszyscy synowie byli młodsi od córek i niepodobna było co do tych ostatnich uciec się do powszechnie praktykowanej manipulacyi rodzicielskiej, ażeby synom pierworodztwo przed córkami zostawiać. Niemożebnem to było do zastosowania względem kasztelanek, przy absolutnem ich starszeństwie od braci, bo wszystkie one były córkami dwóch pierwszych kasztelanowych — i kiedy ostatni braciszek kwilił w pieluszkach, dziewiąta kasztelanka już była prawie panną na wydaniu.

Założę się, iż znana jest miłemu czytelnikowi, jeżeli nie ze sceny, gdzie od lat kilku na większych i mniejszych z wielkiem się powodzeniem powtarza — to przynajmniej z czytania, przednia komedyja Fredry syna p. t „*Posażna jedynaczka*“. Wygrany zakład znacznie mi ujmie kłopotu opowiadania; bowiem pan kasztelan tak samo poczynał sobie z postanowieniem córek, jak ów ojciec z komedyi. Wybaczy mi szanowny autor komedyi, że wedle rachuby czasu, nowość pomysłu należeć będzie do kasztelana. Lecz na pociechę powiem mu starą prawdę — „iż nic nowego pod słońcem“ — a przeto i komedya jego pozostanie zawsze doskonałą i pełną swojskiego humoru.

Woneczas córki możniejszej szlachty chowały się w panieńskich klasztorach. Kasztelan tedy, gdy poraz trzeci rozpalał pochodnię Hymenu, wszystkie dziewięć córek rozposażył po rozmaitych klasztorach, co mu tem łatwiej było, iż w kilku z nich jego krewne były ksieniami. I kubek w kubek, jak ów ojciec z komedyi, wyciągał według starszeństwa z klasztoru po jednej i zamąż wydawał.

— „A w jaki sposób“? — zapyta może nie jeden z czytelników — ojciec frasobliwy — odwracając wzrok od tej karty, na kilka przerastających kandydatek do Hymenu.

— *Erat modus in rebus* — odpowiem — i dodam uwagę, że onego czasu kawalerowie byli mniej wymagający, a panienki mniej przebierały, to najważniejsze. A jeżeli kto, to kasztelanki najmniej miały do tego okazyi: raz, że kasztelan obstawał twardo przy ojcowskiej powadze, a choć zamożnym był, lecz że nie każda zamożność ostoi się tak licznemu błogosławieństwu bożemu – więc pilno mu było wypchać córeczki, aby się zająć dorastającymi synami. Z tej strony i macocha jeszcze się pasierbicom stawiła, a jeżeli się konkurent nie miał szczęścia podobać, był za stary, garbaty lub z jakimś defektem, ale pomimo to przez sytuacyę kwalifikował się na męża — rodzic z góry argumentował:

— Pójdziesz mościa panno na kobierzec, bo ja na twoje swatanie, rujnować reszty rodzeństwa nie myślę. Zresztą ośm innych czeka, a jeżeli każda tak się będzie ociągała, zamiast rozmarynowych, dostaniecie grochowe wieńce. — Ruszaj i basta!

Na weselu jednej siostry sprowadzano na drużkę następną z klasztoru, czyli jak żartobliwie mawiał ojciec, "po starszemu na gałąź", i onw tym samym trybem rozpoczynały się konkury, jakoś zawsze szczęśliwie weselem zakończone. W ten sposób — (a jak widzisz ojcze frasobliwy przerastających córek, wcale skuteczny) niespełna w lat cztery, kasztelan postanowił, *alias* wypchał z domu, cztery córki.

Co prawda, że wszystkim kasztelankom łaskawe nieba nie poskąpiły urody, klasztory zaś pięknej edukacyi, o co się wówczas bardzo starały. Kasztelan zaś z dobrą parentelą i kolligacyą, pan był stateczny i mir posiadający; co wszystko przyczyniało się do dobrego postanowienia panienek, jeżeli może nie według serca i affektu, to wobec światowych konsyderacyj.

Następowało już wesele czwartej kasztelanki. Ta biedaczka, lubo nie z ochoty, ale zawsze stawała na ślubnym kobiercu z senatorem, panem orderowym i magnatem, który podwakroć owdowiały, ponawiał przysięgę małżeńską. Przyjętym zwyczajem, piąta z kolei kasztelanka, opuszczała klauzurę zakonną, dla drużbowania siostrze.

A byłaż ta kasztelanka istne cacko! — dorodniejsza nad urodzine siostry, niepospolitej piękności. Sentyment jakiś niezwyczajny z niezłomną wolą, zdawał się łączyć w jej ognistym wzroku. Wcale nie nabrała w klasztorze owej zakonnej pokory, owszem wolę swą pod klauzurą spotęgowała. Nie było z niej cicho trusiątko, jakiemi zazwyczaj bywały dawniej dziewki szlacheckie. Nawet ówczesnym obyczajem nie okazywała służalczej pokory względem surowego rodzica. Bystrym rozumkiem, jakby przeczuła przyszłą emancypacyę płci swojej, którą o cały wiek uprzedziła. Zamiast umacniać siostrę. jak to inne dotąd czyniły — w poddaniu się woli rodzicielskiej — skoro poznała przyszłego szwagierka, rzekła do niej na osobności:

— Moja Andziu, jaka z ciebie owieczka.

— Jakto Fruziu, nie rozumiem cię?

— Pozwalasz się wydawać za tego starego grzyba.

— Niechno i ty pobędziesz w domu, tak samo się wydasz, jak ci pan ojciec każe.

— Oho! obaczymy! — zawołała stanowczo Fruzia, krzywiąc różowe jak karmin usteczka, wcale stanowczo.

— A cóżbyś zrobiła?

— Cobym zrobiła? — coby mi na myśl przyszło, ale jeszcze dotąd nie słyszałam, żeby jakiej spętanej oblubienicy, ręce stułą wiązali.

— Taka wola ojca, a rozumie się i Boga, który posłuszeństwo dla rodziców nakazał. Zresztą ojciec powiada, że będę z nim szczęśliwą, na niczem mi nie zbra-

sprawy ściślejszej organizacyi całej prawicy. Stanowcze uchwały nie zostaną powzięte, albowiem pierwej musi być dokonanem ukonstytuowanie pojedyńczych klubów. Hr. Henryk Clam-Martinic z powodu silnej niedyspozycyi nie może brać udziału w obradach i kto wie zresztą, czy idąc za poradą lekarzy, nie będzie musiał przez całą zimę wstrzymać się od zajęć parlamentarnych. Według *Fremdenblattu*, zwołana na dzień przedwczorajszy konferencya komitetu wykonawczego prawicy, nie odbyła się formalnie, lecz miała tylko charakter luźnej pogadanki. O godzinie w pół do 11 przed południem zjawił się dr. Zeithammer w mieszkaniu dr. Trojana i obaj udali się do dr. Riegera, gdzie już zgromadzili się inni czescy deputowani. Tutaj dowiedziano się, iż w konferencyi mającej się odbyć w mieszkaniu hr. Hohenwarta, nie weźmie udziału żaden z polskich deputowanych, a z frakcyi klerykalnej tylko pewien profesor stojący za kulisami i nienależący do Izby deputowanych. Długo debatowano, czy w tych warunkach należy się udać do hr. Hohenwarta; ostatecznie jednak Czesi postanowili porozumieć się z hr. Hohenwartem, który przy przywitaniu uczynił uwagę, iż wobec zachodzących okoliczności najlepiej będzie nie uważać zjazdu jako formalnej konferencyi. Pomimo to odbyły się obszerne narady, których przebieg postanowiono zachować w najściślejszej tajemnicy. *Fremdenblatt* dodaje, iż projektowana przez Czechów nominacya kandydatów na prezydenta i wiceprezydentów Rady państwa, była wprawdzie przedmiotem narady, jednakże nie została ostatecznie zadecydowaną. Po tem zebraniu przeprowadzono bardzo ożywioną korespondencyę telegraficzną pomiędzy Wiedniem a Lwowem, Krakowem, Salcburgiem i Eferding, a dopiero od odpowiedzi będzie zawisłem, czy konferencya w ogóle się odbędzie.

O powyższej naradzie donosi *Tagblatt* co następuje: Czescy przywódcy partyi, odbywszy dwugodzinną konferencyę u Riegera, udali się do hr. Hohenwarta, aby tam wziąć udział w wielkiej konferencyi mężów zaufania większości. Deputowanych z Dalmacyi reprezentował poseł Klaic. Hr. Clam-Martinic nie był obecny z powodu nadwątlonego zdrowia, w skutek czego będzie się także musiał wstrzymać chwilowo od działalności parlamentarnej. Wniósł on już podanie do kancelaryi Izby deputowanych o udzielenie mu urlopu. Obrady konferencyi trwały 5 godzin. Formalnych uchwał nie powzięto. Kwestya prezydentury w Izbie deputowanych nie przyszła do dyskusyi, ze względu na nieobecność Polaków. W dniu 21 b. m. odbędzie się znów konferencya przywódców prawicy.

Do *Czasu* telegrafują w tym przedmiocie: Na poniedziałkowej konferencyi był poseł Smarzewski; oświadczył on, iż nie ma żadnego mandatu od Koła polskiego. Konferencya miała charakter swobodnej dyskusyi. O kandydaturze Zeithammera na krzesło prezydenta Izby deputowanych wcale nie wspomniano. Przez wzajemną wymianę zdań skonstatowano, iż utrzymanie dawniejszej organizacyi jest zapewnione.

— Książę Alfred Lichtenstein rozesłał do wszystkich członków swego klubu zaproszenie, w celu ukonstytuowania klubu centrum na posiedzenie, które się dnia 22 b. m. natychmiast po uroczystem otwarciu sesyi odbędzie.

Pismo księcia Lichtensteina zawiera wzmiankę o organizacyi klubu w r. 1881 i zaznacza, że celem działalności parlamentarnej jest uregulowanie publicznego prawa na zasadach chrześciańskich, utrzymanie jedności i niepodzielności Monarchii, tudzież samoistności królestw i krajów. Na posiedzeniu ma się odbyć nowy wybór biur i mężów zaufania.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wydalanie z Prus obcokrajowców.)

Gazeta Toruńska donosi, że naczelny prezes Szląska zawiadomił zarząd stowarzyszenia górnoszląskiego górników i hutników, iż minister spraw wewnętrznych, do którego wspomniany zarząd udał się z prośbą o zniesienie nakazów wydalenia hutników i górników, oświadczyło, iż nakazów tych nie zniesie. Natomiast pozwala na tymczasowy pobyt rossyjskich i austryackich poddanych, zatrudnionych przy górnoszląskich hutach i kopalniach. Pobyt ten jednakowoż nie może trwać dłużej nad trzy miesiące.

To samo pismo donosi, że władze rossyjskie pozwalają wychodźcom bezpłatnie przenosić stare i używane rzeczy. Karani będą tylko ci, którzy uszli za granicę państwa po złożeniu przysięgi wojskowej lub w ogóle służbowej.

Na podanie poznańskiej Izby handlowej wystosowane z prośbą o ogłoszenie spisu osób zagrożonych wydaleniem, odpowiedział podobno naczelny prezes, że życzeniu Izby zadosyć uczynić nie może, bo spisu takiego nie posiada.

W Poznaniu utworzył się komitet dla wygnańców żydowskich.

Między wydalonymi z Prus Polakami, obywatelami austryackimi, jest także rabin gminy Gliwice Münz. Przełożeni tamtejszej izraelickiej gminy udali się z prośbą do cesarza Wilhelma, ale prośba ta nie została uwzględnioną.

National Ztg. zamieszcza korespondencyę pewnej osobistości, znającej dobrze stosunki w Poznańskiem, która wykazuje, że wydalenia nie popierają germanizacyi, ale jej szkodzą, bo w miejsce 30.000 Polaków, pozbawionych praw pod względem politycznym, wystąpić musi fanatyczna agitacya krajowych, politycznie równouprawnionych izraelitów.

Z Warszawy donoszą, iż tamtejszy oberpolicmeister zarządził w dniach ostatnich wydalenie 19 pruskich i 16 austryackich poddanych.

Z Pesztu piszą do *Czasu*: „Słychać tutaj, że Węgrzy zamierzają w delegacyach wspólnych poruszyć sprawę wydalań z Niemiec austryackich poddanych. Węgrzy, którzy są stanowczymi zwolennikami przymierza z Niemcami, stoją ponad wszelkiemi posądzeniami zakłócenia politycznych stosunków, a ich wystąpienie może skutecznie i bezpiecznie zastąpić wystąpienie Polaków. Dostarczenie pewnych statystycznych i merytorycznych danych co do liczby wydaleń i warunków, w jakich się odbywają, jest nader pożądanem“.

(Sprawy rossyjskie.)

(Minister Giers. — Wyrok sądu wojennego. — Kwestya żydowska.)

W dniu wczorajszym rossyjski minister spraw zagranicznych p. Giers, zamierzał udać się wraz z rodziną, za poradą swego ordynaryusza dr. Przezdzieckiego, z Francensbadu na kilkotygodniowy pobyt do Meranu. Kuracya w Francensbadzie posłużyła mu bardzo dobrze. Rozdrażnienie nerwowe i bezsenność ustały prawie zupełnie.

Czasowy sąd wojenny kijowski, rozpatrzywszy sprawę 30 włościan, oskarżonych o wzniecenie nieporządków i nieposzanowanie rozporządzeń władzy przy pomiarach w maju r. b. w miasteczku Gogolew, uznał 18 podsądnych winnymi zarzucanych im przestępstw i skazał dwóch do robót ciężkich na lat 12, jednego na lat 10, czterech do rot aresztanckich, pozostałych zaś 12 oskarżonych, w tej liczbie 5 kobiet, na zamknięcie w więzieniu na różne termina.

Organ żydów rossyjskich *Woschod*, podaje korespondencyę jednego z dzienników berlińskich o poglądach na kwestyę żydowską w komisyi, obradującej pod przewodnictwem hr. Pahlena. Jeden z członków rzeczonej komisyi miał wypowiedzieć oryginalne zdanie, że, dla rozstrzygnięcia kwestyi żydowskiej Rossya powinna wrócić do polityki, stosowanej względem żydów przez dawną Polskę. W Polsce żydzi stanowili niejako „państwo w państwie;“ prawa wzbraniały im dostępu do zakładów publicznych i urzędów, zostawiając im natomiast zupełną wolność w stosunkach wewnętrznych. Rząd rossyjski przeciwnie zniósł niektóre ograniczenia, poddał jednak urządzenia wewnętrzne gminy żydowskiej kontroli i regulaminom. Wskutek tego, żydzi występują jako współzawodnicy klas rządzących na rozmaitych polach działalności społecznej i to ich właśnie współzawodnictwo stanowi rdzeń kwestyi żydowskiej. Hr. Ignatjew pojmował ten błąd rządu rossyjskiego i chciał żydów wrócić do dawniejszego urządzenia; brał się jednak nazbyt pośpiesznie do ich reformowania. Przytaczając ten pogląd, organ żydowski mocno wątpi, aby większość komisyi go podzielała, dotychczas bowiem było ogólnie przyjętem mniemaniem, że rząd rossyjski właśnie za mało poczynił starań w kierunku zniesienia separatyzmu żydowskiego i porównania żydów tak do praw, jak i do obowiązków z innymi obywatelami kraju. Położenie żydów jako „państwa w państwie“, ów członek komisyi hr. Pahlena, wystawia jako ideał, do którego rząd w swej polityce dążyć powinien. Zdanie bez wątpienia oryginalne, ale bynajmniej nie przekonywające, ponieważ zamknięcie przed żydami wszelkiej działalności społecznej i usunięcie ich od współzawodnictwa, wyjdzie zapewne na korzyść klasom pojedyńczym, ale nie całemu narodowi. Ze swojej strony dodamy, pisze *Woschod*, że ów członek komisyi Pahlena napróżno się przykładem Polski zastawia. Zapomniał bowiem, że polityki owej trzymał się rząd polski przed stu laty i gdyby dawna rzeczpospolita istnieć nie przestała, w polityce jej względem żydów nastąpiłyby zmiany, jak i w innych mocarstwach ościennych.

(Z Konstantynopola).

(Zaproszenie barona Calice do stołu sułtańskiego i pobyt pruskiego ministra Luciusa w Konstantynopolu. — Śledztwo z powodu pogłosek o przekupstwach).

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Konstantynopola, iż dnia 12 b. m. ambasador austro-węgierski Calice otrzymał zaproszenie na obiad do sułtana. W kołach tak dyplomatycznych jak tureckich stolicy, uważają to zaproszenie jako pozostające w związku z nadzwyczajnem wyszczególnieniem okazywanem niedawno przez sułtana pruskiemu ministrowi Luciusowi, w czasie tegoż przejazdu przez Konstantynopol i do obu tych okoliczności o tyle przywiązują polityczne znaczenie, iż upatrują w nich zamiar sułtana zadokumentowania na zewnątrz, jak wielce mu zależy na utrzymaniu najprzyjaźniejszych stosunków z Niemcami i Austro-Węgrami.

O przyjęciu ministra Luciusza, tak pisze korespondent *Pol. Corr.*: Dr. Lucius był przez dwa dni przedmiotem ogólnego zajęcia. Sułtan przyjął go na prywatnej audyencyi i obdarzył wielkim krzyżem orderu *Medżidie*. Na cześć dr. Luciusa dał sułtan obiad w Yildiz-Kiosk na 25 nakryć. Prócz ministra Luciusa był na tym obiedzie pruski pełnomocnik Thielemann, członkowie niemieckiej ambasady i pani Radowitz. Z tureckiej strony byli sułańscy książęta, ministrowie spraw zagranicznych i wojny, oraz kilku dostojników państwa. Sułtan prowadził do stołu pod rękę panią Radowitz.“

Do pomienionego dziennika donoszą dalej ze stolicy tureckiej, iż obiegające tam pogłoski o przekupstwach, jakie miały zajść przy zawarciu umowy z Kruppem w sprawie dostawy pewnej liczby dział, zniewoliły sułtana do zarządzenia surowego śledztwa, które jednakże nie przyniosło żadnych pozytywnych rezultatów, owszem stwierdziło, że powyższe wersye były zupełnie bezpodstawne.

(Radykaliści w ruchu wyborczym Francyi.)

Z Paryża donoszą, że mury domów zaczynają się z każdym dniem pokrywać coraz gęściej odezwami, zaproszeniami na zgromadzenia i wyznaniami wiary politycznej. Najruchliwszy jednak jest centralny komitet republikanów socyalistycznych i radykalnych. W ogłoszonym do obywateli manifeście, woła ten komitet: „Jesteście w przededniu wielkiego przeobrażenia. Idzie o to, ażeby dzieło rewolucyi francuskiej uzupełnić przez demokratyczną organizacyę wszystkich czynników narodu. Prawa człowieka muszą być bezwarunkowo wykonane, a w parlamencie musimy zdobyć ekonomiczne wyzwolenie robotników“. Manifest ten wyraża dalej nadzieję podjęcia walki siłami połączonemi przeciw oportunistom i monarchistom. Równocześnie z ogłoszeniem manifestu wystąpił przed wyborcami w Draguignan p. Clémenceau i zsolidaryzował się z poglądami najskrajniejszych radykałów. Mowa tego dotychczas bardzo ostrożnego deputowanego, jest pełna wycieczek nie tylko przeciw oportunistom, ale i przeciw obecnemu gabinetowi i republice takiej, jaka jest. P. Clémenceau twierdził, że w rzeczywistości nic jeszcze nie uczyniono dla republiki, która żyje dawnemi instytucyami monarchicznemi. Ostatnie lata nazwał zmarnowanemi; dla idei republikańskiej nic nie podjęto. Obok zdumienia, że p. Clemenceau ze stanowiska umiarkowanego radykalisty, przeszedł w szeregi nieubłaganych, panuje zarazem mniemanie, że wystąpieniem swem wzmocnił tylko obóz umiarkowanych, którzy przekonali się obecnie o niebezpieczeństwie. Do wszystkich punktów radykalnego programu przyznał się Clemenceau nie tylko zasadniczo, ale i w szczegółach. I on już obecnie żąda wypracowania nowej konstytucyi przez zwołaną umyślnie w tym celu konstytuantę, zniesienia senatu i władzy prezydenta republiki, sankcyi konstytucyi przez plebiscyt, jednej tylko Izby, któraby co roku była odnawianą przez jedną trzecią część posłów, a nakoniec żąda bezwarunkowej zależności władz wykonawczych od ciała prawodawczego. Oprócz tylu punktów dążących do przewrotu, nazwanego przeobrażeniem, żądają radykaliści, ażeby rada municypalna Paryża miała prawo narzucać swoją wolę reprezentacyi narodowej. Do uzupełniających reform zaliczyć jeszcze trzeba świeżo dodane żądanie, ażeby stałą armię znieść a wprowadzić milicyę narodową, ażeby wprowadzić podatek progressyjny od kapitału, tudzież podatek od kapitałów nieproduktywnych a wreszcie reorganizacyi banku Francyi i objęcia przez państwo instytucyj asekuracyjnych. *République Française* pisze, że zdemaskowane dążności p. Clémenceau, są dążnościami burzycieli porządku i rewolucyonistów, które nie prowadzą do socyalnej republiki, ale prosto do anarchii. Pomiędzy frakcyami radykalnemi kursują rozmaite pogłoski, obliczone na to, ażeby odwrócić sympatye wyborców od Brissona. Pogłoski te jednak chybiają zupełnie celu. Twierdzą między innemi, że pomiędzy Brissonnem a Ferrym istnieje porozumienie na wypadek, gdyby się powiodło uzyskać większość umiarkowaną. W takim razie Brisson zostałby prezydentem, a Ferry objąłby prezesostwo w gabinecie. Choćby tak było w istocie, to perspektywa ta nie byłaby tak niebezpieczną, jak zwycięztwo frakcyi czerwonych, które jednak mimo sukursu p. Clemenceau nie ma widoków powodzenia.

(Turcya i mocarstwa.)

Pol. Corr. otrzymała pod tym tytułem korespondencyę z Konstantynopola, w której czytamy: Misya nadzwyczajnego posła angielskiego nastręczyła sposobności do spostrzeżenia, jak wielkie przeobrażenie zaszło w polityce tureckiej od objęcia rządów przez sułtana Abdula Hamida. Pod rządami jego poprzednika, Abdul Azisa, panowała chroniczna chwiejność w polityce, Porta szukała oparcia to w Anglii, to we Francyi, to znowu starała się poparcie to uzyskać w Austryi. Dyplomacya europejska w Konstantynopolu znajdowała się wówczas bezwarunkowo w usługach intrygi, a nurtowanie podziemne zapewniało to temu, to owemu posłowi nietrwałe tryumfy. Dziś polityka turecka nie opiera się na

---

knie — mruczała przez łzy zrezygnowana dziewczyna.

— Jakież z ciebie trusiątko moja Andziu! — przerwała bardziej zniecierpliwiona Fruzia. — Co do mnie, wolałabym suchar z miłym sercu, niż spezy i łakocie z takim koczkodanem, jak twój przyszły.

— Nie jątrz mojego żalu droga siostrzyczko, raczej powinnabyś dodawać mi otuchy, wszakże jutro mój ślub, goście się już zjechali.... Rada zapóźna!...

— Nic spóźnionego! Przecie ksiądz cię zapyta przy ołtarzu: „czy masz dobrą a nieprzymuszoną wolę!“....

— Daj mi pokój Fruziu, bo jeszcze się rozpłaczę i dziś na pokojach w tańcu będę miała oczy czerwone.

— Lepiej mieć oczy czerwone w tańcu, aniżeli przez całe życie....

— Dziwna jesteś moja droga, trzy nasze starsze, wydały się nie lepiej odemnie, a jakoś im tam idzie w życiu....

— Żyjcież tam sobie tem życiem ropuch i żółwi. Ja tego życia nie rozumiem i wolałbym nie żyć! Zakończyła Fruzia z iskrzącem od gniewu okiem i twarzyczką zarumienioną, a zatrzasnąwszy drzwi za sobą, wyszła z komnaty siostry.

II.

I czwarty ślub się odbył jak trzy pierwsze — w tem już była głowa i twarda wola p. kasztelana. Jużby się i na piąty ślub zaniosło, gdyż wabnej Fruzi na konkurentach nie zbywało, zwłaszcza, iż zalotnica lubiła hołdy młodzieży, odbierała je względnie i łaskawie, bawiła się do upadłego, śmiała się ślicznemi perełkami w różę oprawionemi, aż w powietrzu brzęczało. Ale zamknąwszy serduszko, nikomu doń nie dawała dostępu, nikogo do ostatniego nie ośmieliła słowa.

Nie ma prawidła bez wyjątku: surowy nawet ojciec zmiękczył swą niezłomną wolę, wobec faworytki córuchny. Trzeba wiedzieć, że ona mu była okiem w głowie, jako wierny wizerunek pierwszej najukochańszej małżonki, która dając temu dziecku życie, sama je postradała. Przy zabiegliwości kasztelana żadna z pierwszych czterech córek i roku nie osiedziała się w domu. A ledwie jedna stanęła na kobiercu, kiedy już dla drugiej gotowano wyprawę, Fruzia jednak już trzeci rok liczyła rozkosznego pobytu w domu, który pod jej czarującym powabem bardziej poweselał i ożywił się, a chociaż tam około panienki roiła się młodzież co pyszniejsza, ku ogólnemu zgorszeniu i mortyfikacyi młodszych sióstr, wyczekujących pod klauzurą swojej kolei, dawała wszystkim odprawę. Pod wpływem uroku dziewczyny, pan kasztelan nawet złagodził rodzicielską surowość, już jak przedtem nie rozkazywał, ale tylko przekładał i perswadował, a córeczka, ze śmiałością ulubienicy, zawisła mu na szyi, figlarnie szczebiocąc:

— Tatusiu, czy to ja krzywa lub garbata, trafię zawsze na swojego, co mi będzie po sercu.

Dziwiono się tej ojcowskiej powolności, która jeszcze wówczas na wzór dzisiejszy w modę nie weszła. Fruzia tymczasem wodziła na pasku roje rozmaitych konkurentów i postawiła na swojem, że jej za przykładem starszych sióstr na kobierzec nie wypychano.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PIOTR JAXA BYKOWSKI.

zmiennych usposobieniach, lecz na podstawie interesów państwa ottomańskiego. Gdy lord Salisbury nie zawiadomił żadnego z mocarstw europejskich o celach misyi sir H. D. Wolffa, nie podobało się to dyplomacyi tureckiej o tyle, że obawiano się niebezpieczeństwa, ażeby rozpoczynających się odosobnionych rokowań angielsko-tureckich nie tłómaczono fałszywie. Sułtan życzył sobie zapobiedz przedewszystkiem mylnej takiej interpretacyi, i na jego wyraźne życzenie miało się temu uczynić zadość w sposób dwojaki. Najpierw pełnomocnicy tureccy Assym i Kiamil baszowie oświadczyli na pierwszej konferencyi, iż upoważnieni są rokować tylko o sprawy Egiptu, nie dotykając innych. Oprócz tego byli zobowiązani po każdem posiedzeniu, odbytem z posłem angielskim, spisać dokładny protokół i przedłożyć go radzie ministeryalnej.

Odbywa się oprócz tego nader żywa wymiana depesz pomiędzy rządem tureckim, a jego reprezentantami u dworów zagranicznych, szczególniej w Berlinie i Wiedniu i panuje ogólne przekonanie, że przedmiotem owych depesz jest misya sir H. D. Wolffa. Gdyby prawdopodobne to przypuszczenie się sprawdziło, to świadczyłoby znowu o wyraźnej chęci utrzymania polityki tureckiej w granicach zakreślonych przez zsolidaryzowane interesa europejskie. Porta dążyć się zdaje do tego, ażeby misya Wolffa zsolidaryzowała raczej ściślej jej interesa z Europą, niż przeciwnie. Życzonoby sobie nawet, ażeby po uregulowaniu stosunków Egiptu, mogła się ponownie zebrać konferencya w Konstantynopolu, ale wiedzą, że na tę propozycyę nie zgodziłyby się także prócz Anglii i inne mocarstwa Przekonani są jednak, że zachwiana w Egipcie równowaga, może być przywróconą tylko w miarę coraz wzmagającej się harmonii pomiędzy Portą a mocarstwami europejskiemi. Zdaje się zatem, że kwestya egipska, która jest częścią wschodniej w ogóle, nie zostanie jeszcze teraz rozwiązaną. Nie dokaże tego ani Wolff, ani on wspólnie z pełnomocnikami sułtana, Kwestya ta ma zbyt wybitny charakter międzynarodowy, a Turcya stara się dowieść, iż wie o tem. Jedynie więc trafnie można określić obecną politykę Porty, dążnością do uchylenia jednostronnego wpływu angielskiego, a kroczeniem w porozumieniu z Europą do stopniowego rozwiązania tej trudnej kwestyi.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Orawczyk, w powiecie stryjskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Tegoroczne zgromadzenie kontrolne** dla żołnierzy, należących do obrony krajowej w ogóle, a przeto tak dla tych, którzy przynależą do związku gminy miasta Lwowa, jakoteż i dla tych, którzy do innych gmin przynależą, a we Lwowie przebywają, odbędzie się w dniach 14 i 15 października. Magistrat podając to do powszechnej wiadomości wzywa wszystkich w latach: 1874, 1875, 1876, 1877, 1878, 1879, 1880, 1881, 1882, 1883 i 1884 do c. k. obrony krajowej asenterowanych, jakoteż rezerwistów wcielonych do wojska w roku 1874, a zostających dziś na etacie c. k. obrony krajowej, jeżeli ich w roku bieżącym ani do ćwiczeń w broni, ani do służby czynnej (wykształcenia rekrutów) nie powołano, lub z jakichkolwiekbądź powodów od ćwiczeń uwolniono, aby w zwyż oznaczonych dniach w koszarach obrony krajowej pod l. orj. 9 na ulicy Jabłonowskich we Lwowie, każdym razem o godzinie pół do 9 z rana, tem pewniej się jawili, ile że w razie niedostatecznego usprawiedliwienia zaniedbania terminu będą z całą surowością w drodze dyscyplinarnej karani, a nadto po upływie 3 tygodni do odbycia kontroli dodatkowej obowiązani. Zwraca się zarazem uwagę, że osobne karty powoławcze do zgromadzenia tego wydane nie będą, oraz, że każdy z namienionych winien jest jawić się ze swoim paszportem landweryjnym, ewentualnie także z kartą wcielenia, wydaną mu na wypadek mobilizacyi armii; żonaci zaś nadto z niestemplowaną metryką ślubu i takiemiż metrykami urodzenia dzieci, których bezpłatnego wydania z właściwych urzędów parafialnych żądać winni.

— **O zajmującej podróży** ks. Pawła Sapiehy i hr. Józefa Potockiego donosi *Fremdenblatt*: Z Serajewa prowadziła droga przez niezamieszkany łańcuch gór hercegowińskich do Gacka, na granicy Czarnogórskiej, gdzie czekała na obu turystów wysłana przez księcia Nikitę eskorta wojskowa, mająca ich konwojować do Cetynii. Po sześciu dniach nużącej podróży przez wąwozy Duga, wszerz kraju Czarnych gór, przybyli turyści do Cetynii, gdzie ich jak najserdeczniej ugościł książę Nikita. Wogóle władca Czarnogóry odznacza się uprzejmością dla obcych, zwiedzających jego mały lecz interesujący kraj. Przez Kotar i Riskę przybyli w poniedziałek obaj podróżni do Wiednia.

— **P. Edmund Fr. Riedl**, kupiec lwowski, otrzymał na wystawie ogrodniczej w Moedling za nasiona, warzywa i kwiaty państwowy medal bronzowy.

— **Kółka rolnicze.** Zarząd główny towarzystwa Kółek rolniczych składa imieniem tychże Kółek rolniczych szanownemu towarzystwu ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczemu we Lwowie podziękowanie, za udzielenie dla członków Kółek rolniczych 500 szczepów owocowych, 500 dziczków i nasion warzywnych i ogrodowych.

— **Jaskółki** odlatują już gromadnie. Zapowiedź to zbliżających się stałych chłodów.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, we czwartek, 17 b. m., *Fatinica*, opera komiczna w 3 aktach Souppe'ego z panią Radwan-Trapszo w roli Władymira. — Jutro, w piątek, 18 b. m., po raz drugi *Po śliskiej drodze*, komedya w 4 aktach z francuskiego przez Ludwika Leroy. — W sobotę, 19 b. m., trzeci występ p. Aleksandra Bandrowskiego, *Podróż do Afryki*, opera komiczna w 3 aktach Souppe'go. — W niedzielę, dnia 20 b. m., po południu *Angot Córka straganiarzy*, opera komiczna w 3 aktach Lecocqa, wieczorem *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 6 oddziałach Wł. L. Anczyca.— W Poniedziałek, 21 b. m., dawno nie grane, *Rozbitki*, komedya w 4 aktach Blizińskiego, z p. Żelazowskim w jego najlepszej roli Strasza We wtorek, 22 b. m, *Karnawał w Rzymie*, opera komiczna w 3 aktach Straussa, z p. Bandrowskim.

Dzisiaj odbyła się czytana próba z 3 aktowej oryginalnej komedyi p. t. *Interregnum w domu*, która przedstawioną będzie w przyszłym tygodniu.

— **P. Leopold Matuszewski**, dyrektor fabryki cukru i rafineryi w Czarnominie, gub. podolskiej, w Rossyi, prostując doniesienie w „zapiskach policyjnych“ z dnia 15 b. m., uprasza nas o ogłoszenie, że on to bawiąc we Lwowie, w czasie między 28 sierpnia a 2 września, zgubił akt kupna realności od pani Teresy von Sztyk. sporządzony przez notaryusza w Tulczynie, gub. podolskiej w r. 1884.

— **Morderstwo.** Dnia 5 sierpnia b. r., jak donosiliśmy, wydobyto z wody rzeczki „Ryża“ zwanej, zwłoki mężczyzny, niewiadomego nazwiska i pochodzenia, liczącego lat około 60, wzrostu średniego (168 centymetrów) rzadkich siwych włosów z łysiną u szczytu głowy, pełnej siwej brody, 5 centymetrów długiej, w krótkiej czarnej czamarce rypsowej o jednym rzędzie czarnych rogowych guzików, podszytej czarnym orleanem, z białym stojącym kołnierzem, w koszuli szirtyngowej, białym bawełnianym kaftaniku, w wysokich butach z cielęcej skóry i w bawełnianych szkarpetkach znaczonych A. K. Przy zwłokach znaleziono chusteczkę perkalową z czerwono niebieskim pasowanym szlakiem znaczoną czerwono-niebieskiemi nićmi, literą K. Zwłoki były po wierzchu czamarki, pod pachami, obwiązane parą kalesonów, obciążonych kamieniem, 5 kilo ważącym. Obwinionych o popełnienie tej zbrodni, jedenaście osób, pozostaje w śledztwie c. k. sądu obwodowego w Samborze. Tworzyły one uorganizowaną bandę złodziejską, i za łupem odbywały wycieczki w powiaty: stryjski, żydaczowski i doliński, a do tej bandy należeli także i tutejsi rzezimieszki: Józef Bobiak, Karol Heindrich także Świergotką zwany i Stanisław Olszewski, którzy są również uwięzieni. Celem sprawdzenia nazwiska i pochodzenia wyż opisanego mężczyzny, przy którym znaleziono w kieszeni papier: *Preisliste, J. Silber Sägenfabrikant in Wien*, zarządziła c. k. dyrekcya policyi dochodzenie.

— **Nagłą śmiercią** zmarła wczoraj rano Katarzyna N., zarobnica, pochodząca z Jaworowa, licząca lat 55, zamężna, lecz nie żyjąca z mężem, w swem mieszkaniu pod l. 7 przy ulicy Starotandetnej, według orzeczenia lekarskiego skutkiem apopleksyi. Zwłoki odstawiono do trupiarni celem sanitarno-policyjnej obdukcyi.

— **Obwinieni o zamordowanie** żandarma, Franciszka Tychanowicza, włościanie Migdałowic, skazani zostali przez trybunał karny w Wadowicach, na karę śmierci przez powieszenie.

— **Teatr w Lublinie.** Korespondent lubelski *K. W.* pisze: Budowa gmachu teatralnego, jest już na ukończeniu. W sali widzów wykończane są obecnie roboty wewnętrzne koło lóż, galeryi i krzeseł; po ukończeniu tych robót rozpocznie się wykończanie sceny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, teatr będzie zupełnie wykończony na nowy rok. Jak obiega pogłoska, jeden z dyrektorów prowincyonalnego towarzystwa dramatycznego, nadesłał do komitetu budowy ofertę, w której proponuje opłacanie za lokal na teatr, garderoby i t. p. czynszu rocznego 5.000 rubli. Jeżeli do tej cyfry dodamy wartość lokalu na resursę i jeden sklep na dole, to komitet będzie otrzymywał rocznego czynszu około 7.000 rubli, czyli, że po strąceniu kosztów na utrzymanie gmachu i opłaty podatków, akcyonaryusze mogą się spodziewać conajmniej 7 prc. od wyłożonego kapitału. Dla tych, którzy złożenie udziałów na budowę teatru, uważali tylko za ofiarę na cel dobra ogólnego, 7 prc. będzie wcale dobrą niespodzianką. — Jednocześnie donoszą, że projekt budowy teatru akcyjnego w Kaliszu bardzo przychylnie został przyjęty, zarówno przez mieszkańców miasta, jak i okolicy. Zapisy na udziały, wynoszą dotąd 14.000 rubli.

— **Żydzi w Odessie.** Z zamieszczonego w *Nowoross. Telegrafie* artykułu dowiadujemy się, że w Odessie zamieszkuje 70.000 żydów. Z tej liczby jest 50.000 stałych mieszkańców, a 20.000 żydów obcych poddanych, przebywających w Odessie za paszportami. Cyfra 20.000 głów, wypadła z obliczenia ilości dokumentów, czyli kart pobytu, wydawanych przez odpowiednią władzę administracyjną. Rocznie wydaje się kart pobytu do 12.000, z których około 8.000 przypada na żydów. Reszta, t. j 4.000 do 5.000, posiada paszporta lub karty pobytu, wydane przez inne władze miejscowe, lub w ogóle krajowe. Z obliczenia dokumentów wypada podobno, iż żydów, poddanych tureckich lub rumuńskich, zamieszkuje w Odessie do 12.000; żydów poddanych austryackich do 6.000 głów; reszta około 1.000 głów, przypada na poddanych innych państw.

— **Cyganie** W dniu 29 sierpnia, w lasach rządowych Rachowy, w pow. kolskim, w Królestwie, znaleziono trupa niewiadomego człowieka, przywiązanego do drzewa, z oznakami gwałtownej śmierci. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że zabitym był Wawrzyniec Stasiak z Łęczycy, pełniący obowiązki stróża w biurze pow. łęczyckiego, zkąd 28 sierpnia rano konwojował do Koła cygana Paczkowskiego, zatrzymanego w Łęczycy. Na bryczce, którą jechali, znajdowała się cyganka Kamińska. Po drodze zatrzymywali się w karczmach, w których Paczkowski częstował Stasiaka wódką. Wieczorem tego dnia widziano cyganów przejeżdżających przez wieś Tarnówkę, lecz już bez Stasiaka. Jest podejrzenie, że cygani udusili Stasiaka, spoiwszy go przedtem i przywiązali do drzewa w lesie. Paczkowskiego i Kamińską zatrzymała straż ziemska i oddała do rozporządzenia sędziego śledczego.

— **Zbłąkana na stepie.** Z Czehrynia, gub. kijowskiej, donoszą: Jakkolwiek minęły już czasy cudów i nadzwyczajności, jednakże zdarzają się jeszcze wypadki, które wytłómaczyć sobie trudno. Do takich niewątpliwie należy następujący fakt: Uboga mieszczanka, nazwiskiem Łucya Siczewa, w czerwcu roku bieżącego udała się do kosiarzy, aby im zanieść śniadanie. Łąki pod Czehryniem, bywają tak obficie zarosłe, że w trawie mogłoby się ukryć całe wojsko; ciągną się one wzdłuż całej rzeki Tjasmin, a szeroko ich pod Czehryniem dochodzi do 4 wiorst W łąkach tych znajdują się zarośla olszowe, osikowe i inne, w których w biały dzień zbłądzić może najprzytomniejszy człowiek. Siczewa chorowała na straszny ból głowy i właśnie w takich zaroślach zemdlała. Od chwili wyjścia jej z domu upłynęło siedm tygodni. Rozmaicie tłómaczono sobie jej zniknięcie i w końcu o zaginionej mówić przestano, aż po siedmiu tygodniach znaleziono ją na odludnej wysepce rzeki Tjasmin, jeszcze żywą, ale w okropnym stanie; całe ciało pobjadały mrówki, które urządziły sobie na niej całe mrowiska, twarz zsiniała i zaklęsła, oczy głęboko w dół powpadały; jęczała jeszcze, ale ani słowa wymówić nie mogła. Odwieziono ją natychmiast do szpitala, nie ma jednak nadziei uratowania jej życia W jaki sposób chora kobieta przeżyła siedm tygodni na odludnej wyspie — nie wiadomo.

— **Okradziony i obdarowany.** Pewien ksiądz w Turynie spacerował sobie wieczorem, parę dni temu po ulicy Rivoli, gdzie w tej chwili mało było przechodniów. Nagle nadbiega jakiś człowiek, zrywa mu biret z głowy i ucieka. Zanim zadziwiony ksiądz mógł się opamiętać, nadchodzi jakiś inny człowiek z koszykiem w ręku, i zbliżając się doń, uprzejmie prosi o potrzymanie koszyka, a on tymczasem dogoni złodzieja i odbierze mu biret. Zadziwiony coraz bardziej ksiądz, wziął koszyk do ręki i przystanął, patrząc, jak owi dwaj ludzie biegli szybko jeden za drugim, aż wreszcie znikli w oddaleniu. Ksiądz czekał długo, a gdy nikt nie nadchodził, zajrzał wreszcie do wnętrza koszyka i ku największemu przerażeniu swemu, znalazł tam nowo narodzone dziecię, które najspokojniej spało! Biedny ksiądz niedoczekawszy się nikogo, musiał wrócić do domu bez biretu na głowie, ale z dziecięciem w koszyku, które oddał zaraz do domu podrzutków.

— **Mały kaliban.** Z Piły, w Poznańskiem, donoszą: Piękne nadzieje rokuje 12-letni syn tutejszej wdowy Bornsteinowej, mieszkającej w jednym i tym samym domu w Pile z robotnicą Nowakową. W zeszły wtorek, gdy Nowakowej w domu nie było, zwabił młody Bornsteinek trzechletniego syna Nowakowej na podwórze i zakopał go w dole, pozostawiając po nad powierzchnią tylko główkę dziecka. Następnie począł je bić łopatą po głowie i zadał mu znaczne rany. Przechodzące przypadkowo kobiety, odkopały dziecko od niechybnej śmierci. Mały Nowak leży bez nadziei wyzdrowienia.

— **Pałac carski w Kijowie**, w którym niedawno gościł car Aleksander z panią Małżonką, jest położony w najarystokratyczniejszej części miasta na Lipkach, niedaleko Peczerska. Pozycya jego jest rzeczywiście bardzo malownicza. Carowa Katarzyna niejednokrotnie wyrażała swój podziw dla czarownych widoków Kijowa. Sam jednak stary pałac nie jest bardzo piękny, budowany częścią z drzewa, częścią z cegły, odznacza się bogatem urządzeniem wewnętrznem, powabnemi materyami obić, zwierciadłami weneckiemi i pysznem umeblowaniem. Na lewo od wejścia, znajdują się apartamenta carskie. Pokoje cara nie są wielkie i urządzenie ich jest bardzo surowe Car Aleksander II lubił tutaj to mieszkanie i urządzał je nieraz własnoręcznie, przybijając na ścianach przepyszne sztychy, które bardzo lubił; to też w pałacu kijowskim znajduje się dość znaczny zbiór cennych sztychów angielskich. Serya obrazów p. Zichy przedstawiających sceny z poematu Lermontowa: „Demon“, ozdabia ściany jadalnej sali. Apartamenta carowej są daleko wspanialsze; gabinet zawiera pyszne widoki Yalty i Liwadyi, malowane przez Ajwazoskiego i cenny stół z syberyjskiego łomu, wzięty tutaj z Ermitaża. Pokój sypialny i buduar, odznaczają się, pierwszy piękną kopią *Madonny* Murilla, pędzla Pawła Jukowskiego, a drugi gotowalnią, ozdobioną drogocennemi koronkami, która w zachwyt wprowadziła królowę włoską Małgorzatę, gdy jeszcze jako księżna, była w lipcu 1876 r. wraz z mężem w Kijowie. Salon liljowy zachwyca swoim kształtem i ozdobami. Przepyszne są zegar i kandelabry w stylu odrodzenia, z bronzu, ważące przeszło dwadzieścia pudów, wielkie wazony z nadwornej fabryki w Aleksandrowsku, urny chińskie, okrągły stół mozaikowany, kupiony przez Aleksandra II na wystawie Paryskiej za 80.000 franków. Widzimy tam jeszcze widoki morskie, pędzla Chatela i Bogolubowa, i bogaty album kopii Rembrandta, zebrany z muzeów przez Pawła I, Katarzynę II, Aleksandra I i Mikołaja I. Ten album bardzo się podobał Don Pedro'wi II cesarzowi Brazylijskiemu w czasie bytności jego w Kijowie w 1871 r. Druga strona pałacu przytyka do ogrodów, a pnące rośliny zupełnie go okrywają. U stóp rozległego balkonu są dwa posągi, przedstawiające dwa psy; jest to reprodukcya ulubionych psów, zmarłego cara Aleksandra II. Ogród, w którym jest wspaniała fontanna, posiada bardzo cieniste drzewa, wśród których wycięta perspektywa, daje widok na sobor śtej Zofii i oryginalnych kształtów kościół śgo Andrzeja. Rozległy park schodzi aż do Dniepru, z kąd znowu rozciąga się rozległa panorama na step piaszczysty po drugiej stronie rzeki, zakończony ciemnym pasmem lasów Czernigowskich. Rozliczne rośliny równikowe, zdobiące ogród, hodują się w rozległych cieplarniach.

— **Wystawa obrazów** i innych dzieł sztuki w auli c. k. szkoły politechnicznej, otwarta każdego dnia od godziny 9 rano do 6 wieczór, trwać będzie do końca września bież. roku. Wstęp w dni powszednie 20 ct., od dzieci 10 ct. W niedziele i święta 10 ct. bez różnicy wieku.

Z teatru.

(*Po śliskiej drodze*, komedya w 4 aktach z francuskiego przez Ludwika Leroy).

Jakiem mianem ochrzcił pan Leroy swój utwór w ojczystym języku — nie wiemy. Jeśli tytuł: „Po śliskiej drodze“ jest inwencyą tłómacza, to przyznać musimy, że zastosował go wcale właściwie, wszystko bowiem w tej komedyi odbywa się na śliskim gruncie sytuacyj wielce drażliwych, niezbyt prawdopodobnych, a zakończonych — najbardziej „śliskim“ morałem. Treść sztuki zwykła; nadzwyczajnym jest tylko epilog. Cóż bowiem w komedyach francuskich zwyklejszego nad to, że pana Raula de Vandenil, jakkolwiek młodą i piękną ma żonę, pociągają na śliską drogę karty, wesołe śniadania i wdzięki zalotnej Karminy, niegdyś gwiazdy opery komicznej, a znajdującej się w chwili gdy ją poznajemy, „na śliskiej drodze“, pod opieką bardzo naiwnego barona de Malbonty. Baron jest przyjacielem Raula, który znowu jest przyjacielem Jerzego de Montreux, usiłującego ze swej strony grać rolę pocieszyciela opuszczonej małżonki Raula, Walentyny. Sytuacya mniej więcej podobna do wszystkich fars i komedyj francuskich niższego rzędu; to też z pierwszych dwóch aktów nie dowiadujemy się nic zgoła nowego W mieszkaniu Jerzego schodzą się baron z Karminą, kłóca się, godza się i wreszcie postanawiają wyjechać z Paryża do Nicei. Do tegoż mieszkania przychodzi — nie rozumiemy dobrze po co — Walentyna, i tu zastaje ją mąż, ale jej nie widzi i pozwala jej uciec do drugiego pokoju, na to, aby wysłuchać mogła rozmaitych poufnych zwierzeń małżonka, świadczących o jego lekkomyślności, co ją doprowadza do rozpaczy i rzuca „na śliską drogę“, w objęcia gotowego pocieszać Raula.

Drugi akt przenosi nas do Nicei, gdzie znajdujemy Jerzego i Walentynę — pod jednym dachem. Walentyna, jakkolwiek nie zdołała utrzymać równowagi na „śliskiej drodze“, chce jednak być pełną godności,

i gdy ją Karmina zaprasza na swoje zaręczyny z baronem, oburza się i wypędza ją wcale niegrzecznie z domu. Autor zdaje się podzielać oburzenie Walentyny i chce z niej zrobić koniecznie bohaterkę, co mu się nie bardzo udaje, bo widz ostatecznie przyznać musi, że Karmina bądź co bądź na mniejsze potępienie zasługuje, niż owa dama wielkiego świata, która porzuciła męża, dla chwilowego kaprysu, czy też w chęci zemsty. Oczywiście odpokutowuje to ona srogim zawodem. Jerzy bowiem zaczyna kochać się w Karminie, chociaż przedtem traktował ją dość lekko i żartował sobie ze słabości barona W ogóle ta miłość Jerzego dla Karminy, nie motywowana niczem, jest zupełną niespodzianką, i nagle tak się już daleko posuwa, iż ów Jerzy niby dotąd poważny, zapomina się do tego stopnia, iż uchybia tej, która poświęciła mu wszystko, i dla Karminy, zaniedbuje panią de Vandenil. Miłość ta wybuchła w antrakcie, a w trzeciej odsłonie jest już w pełnym rozwoju. O Raulu tymczasem ani słychu. Zniknął — także w czasie antraktu — zostawiwszy żonę pod opieką przyjaciela Jerzego, któremu pozostał winien — drobnostkę: ośmdziesiąt tysięcy franków przegranych w baccarata.. Czy Raul wie o zdradzie Jerzego, gdy go prosi o prolongatę terminu spłaty honorowego długu? tego autor nie wyjaśnia — a wątpliwość ta wywołuje pewien niesmak w widzu i rzuca cień na charakter Raula, który znowu w ostatnim akcie urasta nagle w bohatera. A nie tylko on, ale heroiną staje się również i Walentyna, w następujący mianowicie sposób: Scena przedstawia salon w mieszkaniu barona i Karminy. Salon urządzony z przepychem. Olbrzymi „puf“ na środku, na którym rozsiadają się rozmaici wielkoświatowi „*viveurs*“, reprezentowani godnie przez pp. Starzewskiego, Szoberta, Narkiewicza, Lenarda. W rogach salonu olbrzymie marmurowe kolumny, uwieńczone wazami — do zamrażania butelek szampana. Pod ścianami kanapki i fotele, rozrzucone z artystycznym brakiem symetryi; przez otwarte drzwi i okna widać pomarańczowe aleje, w których spacerują panowie i panie — parami. To wieczór zaręczynowy barona z Karminą, na który przybywa Jerzy, rozkochany w byłej gwiaździe opery komicznej, a stanowczo już zaniedbujący biedną Walentynę. Towarzystwo udaje, że się bawi doskonale, gdy w tem najniespodziewaniej wchodzi dumna pani de Vandenil, którą tu zawiodła zazdrość i chęć zemszczenia się na niewiernym kochanku. Zemstę tę wywiera w ten sposób, że przyjmuje ramię obecnego na wieczorze księcia Dymitra i wychodzi z nim do ogrodu — używać miłego powietrza w cieniu pomarańczowej alei. I dobrze że wyszła, bo w ślad za nią — jak deus ex machina, zjawia się Raul... Widz oczekuje katastrofy i spodziewa się końca sztuki, gdy Raul nadspodziewanie okazuje się wyrozumiałym; najuprzejmiej wita się z Jerzym, przeprasza, że mu owej drobnostki — ośmdziesięciu tysięcy franków — oddać jeszcze nie może i — *comme si de rien n' était* — przysiada się do pani de Bresles, wachlującej się z gracyą a reprezentowanej przez p. Piasecką. Po chwili rozmowy wychodzi grać w karty, ażeby zaś widz się nie nudził, wchodzi natomiast Walentyna z księciem Dymitrem, wracając z pomarańczowej alei. Teraz dopiero harmonia psuć się zaczyna.. Karmina ujrzawszy Walentynę, wpada w gniew srogi, i wcale nieparlamentarnemi wyrazami określa sytuacyę dumnej pani de Vandenil, która przerażona, bezprzytomna, szukając Jerzego, aby wziął ją w obronę, spotyka się oko w oko — z małżonkiem... Małżonek ten i tym razem umie szczęśliwie zapanować nad sobą. Nie przeprasza już wprawdzie nikogo, ale dość spokojnie przyjmuje swoją sytuacyę, wyrażając tylko zdziwienie, że nikt z obecnych mężczyzn nie ujął się za sławą kobiety. Scena kończy się tem, iż Raul, który przed chwilą wygrał znaczną kwotę pieniężną, spłaca wreszcie dług honorowy Jerzemu. Lepiej późno jak nigdy; Jerzy zabiera pieniądze i oświadcza Raulowi, że jutro będzie na jego usługi, a Raul podaje ramię omdlewającej żonie i wychodzi z salonu. Nieuchronny pojedynek wypełnia akt czwarty Przeznaczenie, którem p. Leroy kierował, tak chciało, aby Jerzy wyszedł z tych wszystkich opałów obronną ręką. Nie tylko bowiem, że posiadał miłość pięknej kobiety, nie tylko, że zdobył tak łatwo względy Karminy, nie tylko, że ową drobnostkę — 80.000 franków — którą już miał za straconą, najniespodziewaniej odzyskał, ale i w pojedynku na szpady, sam nie zadraśnięty, ranił przeciwnika śmiertelnie. Biedny Raul kona i pragnie tylko tej pociechy — (ktoby się był tego spodziewał?) aby mógł widzieć żonę! Oczywiście Walentyna w żałobie i tonąc we łzach, zjawia się u stóp jego, a rozdzierająca ta scena, kończy się tem, że Raul błaga żonę — o przebaczenie! Za co? — z pewnością za winy nie swoje. Zresztą odgadnąć trudno, bo zasłona spada, zostawiając widza w niepewności co do losów reszty osób, a pod wrażeniem tej moralnej dla małżonków nauki, aby byli cierpliwi, wyrozumiali i pomimo wszystkiego... prosili o przebaczenie.... Morał ten w innych, mniej tragicznych okolicznościach i nie tak bardzo na seryo wygłoszony, byłby może oryginalnością swoją komiczny, — w ustach konającego Jerzego jest niesmaczną niedorzecznością.

Oto treść komedyi p. Leroy, która wczoraj po raz pierwszy, a sądzimy, że i ostatni, „prześliznęła się“ po scenie naszej. Występowały w niej główne siły naszego teatru — pod względem więc szczegółów i ról pierwszorzędnych, przedstawienie nie pozostawiało nic do życzenia. Pani Stachowicz w roli Walentyny należy się przedewszystkiem uznanie, walczyła ona ze swoją rolą, która kazała jej być heroiną pełną godności w sytuacyi wcale nie heroicznej Nie jest winą artystki, że pomimo usiłowań, nie zdołała zatrzeć błędów pomysłu i kompozycyi. P. Woleński jako Raul, miał rolę niewielką, bardzo dwuznaczną, ale wyszedł z niej zwycięzko. W akcie pierwszym był bardzo dobrym, rozbawionym i lekkomyślnym małżonkiem; w trzecim, umiał się utrzymać poważnie na „śliskiej drodze“, na jaką wprowadził go autor, a nawet w czwartej odsłonie, chociaż musiał prosić żonę o przebaczenie — za nie swoje winy, umiał jednak siłą uczucia wywołać efekt dramatyczny, który zatarł komiczne wrażenie sytuacyi. Charakter Jerzego niewyraźny i blady z winy autora, nie nabrał też siły i barwy w interpretacyi p. Zelazowskiego, który grał jak zwykle, bardzo poprawnie i bardzo naturalnie, chociaż trochę za sztywnie, za zimno. Utalentowany artysta, silniejszem zaznaczeniem namiętnej miłości Jerzego dla Karminy i tej chwili, w której się to uczucie poczyna, mógłby był — zdaniem naszem — podnieść nieco i ożywić tę postać. Pna Urbanowicz miała chwile bardzo szczęśliwe w roli Karminy, w ogóle gra tej artystki staje się coraz równiejszą, coraz lepiej obmyślaną w szczegółach i wdzięczniejszą w całości. P. Kwieciński w roli barona, stworzył wcale dobry typ naiwnego kochanka, który nigdy silnej woli nie miał, a ujęty w sidła przebiegłej Karminy, stracił ją do reszty. Całość przedstawienia byłaby zupełnie dobrą, gdyby nie owe niefortunne postacie paryskich „*viveurs*'ów“, tak bardzo odbiegające od rzeczywistości... Ale nie oni tylko, lecz w większej daleko mierze sam moralny sens sztuki, przyczynił się do tego, że komedya p. Leroy stoczyła się wczoraj „po śliskiej drodze“ *du sublime — au ridicule!* Na pułkach biblioteki teatralnej niech więc odpoczywa w spokoju.

***

Gawędy naukowe.

VI.

(Dokończenie).

(Potwory morskie. — Pora ogórkowa, jej kłopoty i rada na nie.)

Innym razem, zmęczony całodziennem prawie bezowocnem poszukiwaniem w okolicy skał Kmity, upatrzyłem w lesie miejsce stosowne do odpoczynku, rozesłałem na mchu mój havelock, usiadłem, a wyjąwszy z zanadrza któryś z dzienników, wgłębiłem się w tajniki dyplomacyi i polityki Wśród mnóstwa znanych i nieznanych rzeczy, zaciekawił mię artykuł pod napisem: *Potwór morski.* Drgnęła we mnie żyłka przyrodnicza i począłem czytać z wytężoną uwagą:

„Mieszkańcy małej greckiej wioski rybackiej nazwiska Udenejon, ukrytej wśród skał zatoki przylądka Matapanu, padli niedawno ofiarą niezwykłego zjawiska przyrody:

Był to dzień świąteczny. Zwierciadło morza lśniło się w promieniach słońca, nieporuszone żadnym powiewem atmosfery i odbijało w swych głębiach niezamącone szafiry firmamentu. Cisza i spokój w przyrodzie. Nagle zaciemniło się słońce, morze poczęło się chwiać i burzyć, fale wzmagały się coraz bardziej, bałwany piętrzyły się jedne na drugie, — morze poczęło odgrywać jednę z swych zwykłych scen straszliwych Ale wprawne oko rybackie dostrzegło przecież różnicę w tej igraszce i odkryło natychmiast niezwykłe właściwości w charakterze orkanu. Co też to być może?!..

Dwóch rybaków wskoczyło w łódkę i popłynęło szybko ku horyzontowi, by rzecz zbadać w pobliżu. Lecz gdy na miejsce przybyli, zastali znowu gładką powierzchnię wody, a tylko daleko, daleko, szła burza pierwej widzianym tokiem. Płynęli więc dalej, ale napróżno. Orkan morski ustępował przed nimi i biegł dalej a dalej. I druga łódka odbiła za pierwszą od brzegu, by przyjrzeć się ciekawemu zjawisku. Stojący na wybrzeżu mieszkańcy Udenejonu, porwani żądzą ciekawości, poczęli coraz więcej łódek wysyłać na morze, tak, iż w końcu i niewiasty i starcy i matki z niemowlętami na łonie jęli wiosła do rąk swoich i puścili się w pogoń za ciekawem zjawiskiem. Żadnej łódki nie pozostawało w zatoce, żadnego mieszkańca w Udenejonie. Cała wioska wyruszyła na morze. W tem, nagle, wstrząsł powietrzem krzyk straszliwy z granic widokręgu. Znikła łódź jakaś w otchłaniach morza. Krzyk powtórzył się za chwilę i znów znikła łódź jedna, za nią druga, trzecia i t. d. Bałwan morski, uciekający przed pogonią rybaków Udenejonu, wyłonił się raptem jako potwór straszny, długi nieskończenie i gruby nieskończenie, a ruchem grzbietu swojego roztrzaskujący łodzie jedna po drugiej. Wreszcie i ostatnia łódź znikła i morze ucichło i przybrało napowrót pozór nieporuszonego zwierciadła.

A gdy pop wioski z drzemki się przebudził i poszedł do cerkwi nieszpory odprawić, nie zastał w swiątyni nikogo. Cały Udenejon padł ofiarą morskiego potworu....

Przyznam sie otwarcie, że historya ta nie zadowoliła mnie wcale. Spodziewałem się w niej więcej fantazyi. Ale pomyślałem sobie: „pora ogórkowa...“ Choć prawda i to, że potwory morskie nie udają się dzisiaj tak bujnie, jak dawniej. Najulubieńsze ich siedziby... gazety, zaczynają już tępić je zacięcie. Morze ustępuje miejsca lądowi. Gazety stają się pewniejsze, pozytywniejsze Wprawdzie wiadomości fałszywych znajdzie w nich dotąd bez liku, ale czuć już skłonność ku lepszemu. Charakterystyczne owe opowiadania o strasznych morskich potworach nie uchodzą już wcale, nawet u gazet anemicznych z urodzenia. Zdarzają się i dla gazet najpozytywniejszych „dni ogórkowe“, dni, „w których nic się nie dzieje“. Stroskane oko dziennikarskie wodzi więc wówczas łzawie po ściernisku dziejów i nie widzi nic, żadnego kłosu, ani źdźbła żadnego!.. Nic i nic, żadnego faktu, żadnego nawet fakciku!.. A zecerskie ramy krząkają niecierpliwie, prasa drukarska stęka, czcionki zaczynają się nudzić. A publiczność czeka, chciwa wrażeń, żądna niezwyczajności, pragnąca faktów i tylko faktów!... Ona ścierpieć tego nie może, by gazecie brakło na faktach, na treści Gdy nie ma faktów, zdobytych za jakąkolwiek cenę, faktów ciekawych, prawdziwych, zadziwiających, nie mówi publiczność: „nic się nie dzieje na świecie“ — ale powiada z przekąsem: „nudna gazeta!...“

A biedny redaktor wsłuchuje się w głuchą ciszę istnienia i patrzy smutno na próżne przed sobą kartki papieru i nie widzi nic, i nie słyszy nic, prócz... drwiącego świergotu bezczelnych wróbli u okna!... Faktów!... No, a dla czegoż nie miałby ciekawych faktów sam wytworzyć?... Czyż nie posiada tyle fantazyi, by zaspany bieg historyi ludzkości tkać dalej samemu w próżnej szpalcie dziennika?! Czyż nie może być interesującą historya o potworze morskim i greckiej wiosce Udenejonie?!..

Więc do dzieła. Szpalta zapełniona. Dziennik wyszedł o zwyczajnej porze. Publiczność czyta z zachwytem i.... kombinuje dalej o sytuacyi Europy, boć każdy potroszę politykiem z powołania.

Na to wszystko i ja się zgadzam, ale co do potworu w Udenejonie u skał zatoki przylądka Matapanu — pozwalam sobie założyć raz na zawsze solenne veto!..

Maryan Dimmel

GŁOSY PUBLICZNE.

Otrzymujemy następujące pismo:

Postawiłem na zjeździe archeologów polskich i ruskich we Lwowie dnia 11 września b. r. wniosek w sprawie reorganizacyi urzędu konserwatorskiego, którego treść została fałszywie podaną. W motywach stwierdziłem, że wobec wielkiej ilości zabytków w kraju naszym sił konserwatorskich braknie i że należałoby utworzyć wewnątrz dwu wielkich okręgów konserwatorskich lwowskiego i krakowskiego mniejsze okręgi, których liczby wcale nie oznaczałem, a któreby stały pod nadzorem miejscowych konserwatorów.

Równocześnie jednak położyłem nacisk na to, że rozbicie dwu istniejących urzędów konserwatorskich na części byłoby wielce szkodliwe. Powaga każdego pojedynczego konserwatora byłaby zbyt małą wobec stron, wobec Sejmu i Wiednia. Informacye jego byłyby częstokroć zbyt szczupłe a wynikiem takiego podziału byłaby jedynie zupełna centralizacya naszych prac konserwatorskich i badań archeologicznych w Wiedniu. Z tego powodu należy zachować główne zarysy dzisiejszej organizacyi i konserwatorskiego urzędu w Galicyi, nierozrywać jedności dwu urzędów konserwatorskich we Lwowie i w Krakowie a tylko przysporzyć im sił. Z tego powodu postawiłem trzy wnioski:

1) Aby przysporzono sił konserwatorskich w kraju nie zrywając jednak jedności dotychczasowych urzędów konserwatorskich we Lwowie i w Krakowie.

2) Aby założono we Lwowie sekcyę archeologiczną i sekcyę historyi sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie.

3) Aby założono przy Uniwersytecie lwowskim stałą katedrę dla historyi sztuki i archeologii. Kładłem przy tem nacisk na konieczną potrzebę zachowania charakteru dwujęzycznego polskiego i ruskiego, w konserwatoryum lwowskiem i przy rozwoju całego ruchu około archeologii we wschodniej części kraju, gdyż w ten tylko sposób można wszystkie żywe siły zaprządz do wspólnej pracy.

Prosząc o łaskawe umieszczenie tego sprostowania w szanownem piśmie, załączam wyrazy głębokiego poważania

Wojciech Dzieduszycki.

Jezupol, dnia 14 września.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan opuszczając Pożegę, polecił Najw. własnoręcznem pismem banowi kroackiemu, aby wyraził ludności Kroacyi i Sławonii gorące podziękowanie monarsze za lojalne i serdeczne przyjęcie, nadto życzenia, aby okazywane powszechnie Jego Ces Mości objawy wierności i przywiązania, tudzież lojalnego patryotyzmu, przyniosły, stosownie do ojcowskich zamiarów Monarchy, całemu krajowi, jak najobfitsze błogosławieństwa.

Na pamiątkę pobytu Najj. Pana w Pożedze zostanie wmurowaną w budynku komitatowym tablica marmurowa.

Najd. Arcyksiążę Rainer przybył przedwczoraj z rana do Splitu, gdzie został powitany uroczyście przez naczelników władz cywilnych i wojskowych, tudzież tłumy publiczności.

Z okazyi 50-letniego jubileuszu służbowego namiestnika Dalmacyi, generała Jovanovica, Najd. Cesarzewicz przesłał jubilatowi następujący telegram:

„Moje najserdeczniejsze życzenia w dniu dzisiejszym. Oby Najwyższy zachował Pana w długie jeszcze lata i w czerstwem zdrowiu dla pomyślności Państwa i armii.“

Od Najd. Cesarzewiczowej zaś otrzymał generał Jovanovic następującą depeszę:

„Z okazyi wspaniałej uroczystości jaką Pan dzisiaj obchodzisz, przysyłam mu z dala najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia. Oby Opatrzność zachowała Pana w długie jeszcze lata dla Nas i dla armii.“

Presse dowiaduje się, iż niebawem zostanie zwołaną na zwykłą sesyę jesienną rada kolei państwowych, która oprócz zwykłych przedmiotów ma dać swoje wota o kilku kwestyach zasadniczego charakteru.

W tych dniach spodziewanym jest w Berlinie w przejeździe z Warzynu do Friedrichsruhe, ks. Bismarck. Dzienniki wypowiadają domysł, iż w czasie krótkiego pobytu kanclerza w stolicy zapadną ważne postanowienia pod względem niemiecko-hiszpańskiego zatargu.

Dzienniki oficyalne zaprzeczają stanowczo, jakoby projektowana podróż króla Belgów do Berlina pozostawała w jakimkolwiek związku z planem zaciągnięcia pożyczki na potrzeby nowego państwa Kongo. Król pragnie spełnić tylko żywione od dawna życzenie złożenia wizyty monarsze niemieckiemu i podziękować mu za popieranie sprawy Kongo.

Po dwumiesięcznych feryach zebrała się wczoraj w Berlinie na pełne posiedzenie niemiecka Rada związkowa. Zajmie się ona przedewszystkiem ułożeniem przepisów wykonawczych dla ustawy giełdowej, dalej kilkoma przedłożeniami w przedmiocie zabezpieczenia, wreszcie sprawą przedłużenia małego stanu oblężenia w Berlinie, Hamburgu i okolicy.

Według *Nat. Ztg.* prawybory do sejmu pruskiego odbędą się d. 5 listopada, a same wybory 12 listopada.

Z końcem bieżącego tygodnia, a najpóźniej na początku przyszłego, spodziewają się zamknięcia międzynarodowej konferencyi telegraficznej. Na przedwczorajszem pełnem posiedzeniu ukończono drugie czytanie projektu regulaminu, mającego obowiązywać wszystkie państwa należące do związku telegraficznego.

W Paryżu miał w tych dniach na jednym z bankietów wyborczych mowę minister spraw wewnętrznych, pan Allain Targé; oświadczył on, że nie odstępuje od programu raz ogłoszonego, dodał jednak, że wszelkie nowe kroki kandydatów powinny być zastosowane do opinii panującej w departamentach. Zamanifestował solidar-

ność swoją z prezesem gabinetu Brissonem i dodał, że jakkolwiek jest zwolennikiem myśli odłączenia Kościoła od państwa, to jednak mniema, iż są pilniejsze do załatwienia sprawy, jak naprzykład odpowiedniejszy rozkład ciężarów podatkowych. Z uzyskanych już kolonij dla Francyi pragnąłby wydobyć jak największą korzyść, ale jest stanowczym nieprzyjacielem polityki nowych okupacyj.

Depesze z Hue doniosły już o wprowadzeniu na tron nowego króla Anamu. Według relacyi generała Courcy, uroczystość ta odbyła się z niezwykłą ostentacyą. Król odbył wjazd pomiędzy uszykowanemi szeregami wojsk francuskich i anamickich ze sztandarami rozwiniętemi. Król, który zamanifestował bardzo poważnie sympatye swoje dla Francyi, liczy 23 lat wieku. Znaleziony przez wojska francuskie znacznej wartości skarb artystyczny, został w całości zwrócony nowemu królowi".

Z Berna szwajcarskiego donoszą, iż obradująca tam konferencya dla ułożenia międzynarodowego traktatu mającego zabezpieczyć własność literacką i artystyczną porozumiała się już we wszystkich główniejszych punktach i przystąpiła do wyboru komisyi redakcyjnej

---

Berneński *Bund* pisze: Odezwa anarchiczna, za której rozpowszechnianie wydalono pięciu zagranicznych anarchistów, adresowana jest do „towarzyszy, obywateli szwajcarskich! Odezwa ta wzywa do nieposłuszeństwa a nawet do jawnego rokoszu przeciw najwyższym władzom kraju i do przeistoczenia jego konstytucyi w duchu rewolucyjnym. Jakkolwiek autor, czy autorowie wydają się za Szwajcarów, to jednak nie podlega żadnej wątpliwości, że odezwa zredagowaną była przez cudzoziemców i z zagranicy do Szwajcaryi przywiezioną. Dotychczas odezwę tę znaleziono jedynie w posiadaniu cudzoziemców. Na wstępie chce ona wmówić w naród Szwajcaryi, że od dawna już wolność tej republiki jest tylko złudzeniem, a w końcu nawołuje do obalenia rządu związkowego i do socyalnej rewolucyi. *Bund* zacytowawszy jaskrawsze ustępy, mniema, że są one najlepszym dowodem, iż żaden prawy obywatel Szwajcaryi nie podpisałby takiego szalonego dokumentu.

Donoszą z Rzymu, że przed zarzą dzeniem kwarantanny przez radę ministeryalną zgromadziło się około 2000 robotników przed ratuszem i żądało krzycząc aby syndyk powiedział, co w obec bierności rządu zamierza uczynić. Ponieważ syndyk kazał robotników rozpędzić, przeto przynieśli oni kilka wiązek suchych gałęzi, chcąc ratusz podpalić. Policya musiała znów tłumy rozpędzić. Jeden z robotników zawołał: „Niech żyje rewolucya!". W godzinę później ogłoszono zarządzenie w sprawie kwarantanny. Obecnie panuje wszędzie pokój.

Times donosi o misyi nadzwyczajnego posła angielskiego: Wolff oświadczył, iż nie może zapytywać się rządu angielskiego co do terminu wycofania wojsk z Egiptu; jakkolwiek jednak rząd angielski nie może teraz oznaczyć terminu, zgodzi się, skoro to będzie możebne, na wyznaczenie angielsko tureckiej komisyi w celu oznaczenia terminu i sposobu wycofania wojsk angielskich z Egiptu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Pożega, 17 września. Wielkie manewry ukończyły się wczoraj o godzinie 11 przedpołudniem. Najj. Pan wyraził generalicyi i komendantom Najw. zupełne zadowolenie, uznanie i podziękowanie, poczem na polu ćwiczeń nastąpiło omawianie i zamknięcie manewrów przez Najd. Arcyksięcia Albrechta, podczas gdy Najj. Monarcha powracał do Pożegi.

Najj. Pan pożegnawszy się w Pożedze z ministrami, banem, książętami kościoła, wyjechał o godzinie w pół do 3, powozem, wśród odgłosu dzwonów i nieustających pełnych zapału okrzyków ludności.

Najw. pismem do generała Ramberga Najj. Pan wyraził temuż Najw. uznanie z powodu bojowej postawy, wyćwiczenia, i wytrwałości wojsk, oraz za kierownictwo manewrami i rozkazał zawiadomić o zadowoleniu Monarszem komendantów i żołnierzy tak wojsk regularnych jak i węgierskiej obrony krajowej.

Brod, 17 września. Jak na wszystkich wspaniale przystrojonych stacyach i miejscowościach, przez które przejeżdżał Najj. Pan, tak i tutaj tłumy ludu przyjmowały z zapałem Monarchę. Jego Ces. Mość po przyjęciu powitania ze strony burmistrza, odbył przejażdżkę po udekorowanem i oświetlonem mieście, przyjmowany wszędzie przez tłumy ludności z nieopisanym zapałem. O godzinie 7mej wieczorem Monarcha udał się koleją żelazną w dalszą podróż.

Wiedeń, 17 września. (*Tel. pryw.*) Prezydentem Izby panów został mianowany hr. Ferdynand Trauttmansdorf, wiceprezydentami zaś: ks. Aleksander Schönburg i ks. Konstanty Czartoryski.

Wiedeń, 17 września. (*Tel. pryw.*) Według doniesienia dzienników, Najj. Pan przyjmie dnia 26 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali ceremonialnej zamku cesarskiego, członków Rady państwa.

Ministrowie węgierscy Tisza i hr. Szapary przybędą dnia 21 b. m. do Wiednia, celem wzięcia udziału w wspólnych konferencyach ministeryalnych, które zajmą się ułożeniem przedłożeń dla delegacyj. Zdaje się, że konferencye te dwa dni potrwają i zostaną zamknięte radą ministeryalną pod przewodnictwem Najj. Pana.

Wiedeń, 17 września (*Tel. pryw.*) Tutejsze czeskie stowarzyszenie pod nazwą „Komensky" otworzyło w ludowej szkole czeskiej na przedmieściu *Favoriten* nową klasę, mianowicie trzecią.

Berno, 17 września. (*Tel. pryw.*) Według zapewnienia dziennika *Tagesboten aus Mähren*, jest uzasadnioną nadzieja, iż plan organizacyjny opozycyi, jaki zostanie przedłożony przez tak zwany komitet „dwudziestu pięciu" uzyska jednogłośne zatwierdzenie ze strony całego stronnictwa lewicy.

Berlin, 17 września. Doniesienie dzienników o nierozpuszczeniu rezerwy marynarki o tyle tylko jest trafnem, o ile odnosi się do okrętów znajdujących się w stacyach zagranicznych, gdzie rozpuszczenie tych wojsk jest naturalnie niemożliwem.

Według *Kreuz. Ztg.*, ks. Wilhelm (najstarszy syn cesarzewicza) został mianowany pułkownikiem i komendantem pułku gwardyi huzarów

Cetynia, 17 września. (*Tel. pr.*) Przybył tu w charakterze nadzwyczajnego wysłańca cara, tajny radca Teodor Odolfowicz.

Bruksela, 17 września. (*T. pr.*) *Indep. Belge* dowiaduje się, iż rząd hiszpański odpowiedział bezzwłocznie na notę angielską, wyrażając podziękowanie za ofiarowane dobre usługi i podnosząc słuszne prawa Hiszpanii do wysp Karolińskich. Zdaje się, iż Hiszpania nie zgodzi się na sąd polubowny.

Rzym, 17 września W dniu przedwczorajszym zapadło na cholerę w prowincyi Palermo 7 osób, zmarło 3, w prowincyi Parma zapadło 8, zmarło 6, w Reggio-Emilia zachorowała jedna i zmarła jedna osoba.

Madryt, 17 września. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze domagają się zwołania kortezów, uzbrojeń morskich i postawienia w stanie obronnym wybrzeży i kolonij, aby być w pogotowiu na wszelkie ewentualności.

Wiedeń, 17 września. Na przeciąg najbliższej sesyi, zamianowani zostali hr. Trautmansdorf prezydentem książęta Schönburg i Czartoryski wiceprezydentami Izby panów

Wiedeń, 17 września. *Fremdenblatt* donosi, iż kapitan br. Potier za zbrodnię naruszenia przepisów służbowych, przez wyjawienie w tajemnicy trzymać się mających postanowień wojskowych, osobom niepowołanym, został pozbawiony stopnia oficerskiego i na jednoroczne zaostrzone więzienie skazany.

Budapeszt, 17 września. Najj. Pan przybył dziś rano do Gödöllö.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 września 1885, godzina 1 min. 48. Alp. Tow. górn. 38·60, Węg. akcye kredyt. 289·75, Akcye anglo-austr. 102·—, Akcye banku Union 80·10, Akcye kolei Karola Ludwika 239·80, Akcye kolei północnej 234·50, Akcye kolei południowej 138·40. Akcye kolei Alföld 185·75, Akcye kolei Elżbiety 291·40, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 230·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·—, Wiedeńskie losy 126·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50. Losy regulacyi Cisy 122·50, Losy tureckie 101·50. Węgierska renta 99·77. Akcye banku związkowego 103·30, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25$^3/_4$, Węgierskie losy 119·25, Marka niemiecka —·—. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 16 sierpnia 1885 r. godzina 5 minut 17. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—. Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 17 września 1885 r., godzina 10 min. 38, Akcye kredytowe 288·75, Anglo-Austr. 102·—, Unionbank 80·10, Kolej Karola Ludwika 238·50, Południowa 138·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— 6% listy zastawne banku krajowego 91·75, 4$^1/_2$% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·91$^1/_2$, Rubel papierowy 1.24$^3/_4$. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 16 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 27·— do 27·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 7·18 do 7·20 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 10·75 10·87 zł. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 154·— do — żyto —·— m., spirytus 41·60, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 49·—, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt „Księgarni Katolickiej" w Poznaniu na czasopismo katolickie „**Prawdą a Bogiem.**"

Wykaz

wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryinym Lwowskim 16 września 1885,

pięciu liczb:

13 41 3 30 52

Następne ciągnienia przypadają w dniu 30 września i 14 października 1885.

Z c. k. Urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mieszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mieszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa. Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz 4 min. 55 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie) z dnia 17 września 1885 o 7 rano

Barometr 742·83 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 14.0 C. Psychrometr wilgotny 13.2 C Prężność pary 10.8 mm. Wilgoć 92 m/m. Zachmurzenie 0 Wiatr W.1 [illegible] 5

Temperatura powietrza 11.2 R.

Barometr stoi w mierze

Stan barometru nad poziom morza 767.98 mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 23 6°C

Najniższa temperatura w nocy 14.0 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0 mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^\circ 50'$ $\lambda = 41^\circ 41'$ w. = 340m.5.

Dla 18 września 1885

E. = −6m 0s,5 Θ_0 = 11h 50m 0s,70

Zachód słońca 17go września o 6h. 7m,8 wschód o 17h. 41m,7.

We wrześniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 1d 18h 50m,9, nów 8d 10h 19m,8; pierwsza kwadra 15d 19h 50m,9; pełnia 23d 21h 30m,8

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 6d 3h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 17d 23h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały wrzesień ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe

Średni stan barometru zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 763 mm3; średni stan temperatury 14°,8C.

15 września 1885.	[illegible] h	[illegible] h	[illegible] h
Stan barometru w milimetr.	738,54	738,85	738,18
Stan termometru suchego w st. Cels.	24,8	18,4	14,6
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	22,6	15,9	13,18
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	19,0	10,9	11,8
Wilgotność powietrza względna w %.	82	69	91
Stan nieba.	0	0	1
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	sw.
Moc wiatru.	1	2	1
Ilość opadu mierzonego o 7h 0 mm.0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 25,2			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 12,6			
Elektryczność powietrza, woltów	377	372	268

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 17 września 1885.

Przy wietrze przeważnie południowym i średniej temperaturze dnia około 20°C., niebo przeważnie czyste, powietrze miernie wilgotne, pogoda stała.

NADESŁANE.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 16 września 1885.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	240	—	243	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	229	—	232	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	65	99	65
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	50	91	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	65	99	65
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	40	97	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	80	99	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	79	5	89
Dukat cesarski	5	82	5	92
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10	17	10	27
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	23¼	1	25¼
100 marek niemieckich	60	80	61	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 15 września 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	83.20	83.35
luty-sierpień	83.20	83.40
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	83.70	83.85
kwiecień-październik	83.70	83.85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.50	128.-
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.40	139.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	141.—	141.50
„ „ 1864 po 100 złr.	170.75	171.25
„ „ 1864 po 50 złr.	169.—	170.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.-	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	156.50	153.-
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	100.05	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.90	110.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.75	103.25
Galicyi	101.50	102.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.75	102.50
Węgier	103.—	103.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	102.40	102.70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	289.40	289.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585.—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	870.—	874.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	460.—	461.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.—	238.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2355	2360
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240.75	241.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	230.75	231.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	293.20	293.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138.30	138.90
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.75	176.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.60	99.10
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.75
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.—	99.30
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.—	99.30
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	102.25
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.—	105.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.90	103.70
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.80	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.25	100.75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	106.—	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.25	101.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.40	100.80
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.—	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.25	83.—
z r. 1884	90.70	91.10
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.30	99.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.25	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.25	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43.—
Palffego po 40 zł. m. k.	— —	— —
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.40	14.80
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.90	9.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.20	18.70
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.—	125.15
Paryż za 100 fr.	49.42.50	49.47.50
Kurs złota		
Dukat cesarski mon.	5.87.—	5.89.—
„ pełnej wagi	5.87.—	5.89.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.90.—	9.91.—
Rossyjski imperyał	10.20.—	10.22.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 16 września 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	30
„ „ „ w srebrze	83	70
Renta w złocie	109	85
5 prc. austr. rent marcowa	100	—
Akcye banku wiedeńskiego	868	—
„ „ kredytowego	289	10
Londyn	125	05
Srebro		—
Napoleondor	9	91
Dukat cesarski men.	5	88
100 marek niemieckich	61	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 7433. (6111)
Iwan Łuriejko gospodarz z Lubyczy kniazie został uznanym marnotrawcą, kuratorem mianowany Tymko Kondratowicz.
C. k. sąd powiatowy
Rawa ruska, dnia 20 sierpnia 1885.

L. 5484. (6113 1—3)
Hryć Kieryluk z Dobrowlan-Zaleszczyki marnotrawcą uznany, kuratorem Hnat Zwizdaryk z Dobrowlan ustanowiony został.
C. k. sąd powiatowy
Zaleszczyki, 29 lipca 1885.

L. 7547. (6047)
Iwan Kowalów Wintonów z Ottynii uznany za marnotrawcę. Kurator Dmyter Sawczyn gospodarz z Ottynii.
C. k. sąd powiatowy.
Tyśmienica, 28 lipca 1885.

L. 2539 (6037 1—3)
Małżonków Tymka i Darkę Krawczuków z Oserdowa uznano marnotrawcami kuratorem Ilko Skwaryj z Oserdowa.
C. k. sąd powiatowy.
Bełz, dnia 12 kwietnia 1885.

L. 6103 (6024 3—3)
Wojciech Szczerba z Hermanowy, uznany za marnotrawcę, kuratorem jego Józef Paśkiewicz z Hermanowy.
C. k. sąd powiatowy.
Tyczyn, 8 września 1885.

L. 16279 (6015 3—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu ogłasza, że Tymka Bałucha, gospodarza z Orzechowic uznano za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie Jana Homina gospodarza z Orzechowic.
Przemyśl, 31 sierpnia 1885.
Z c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

L. 3685 (6063 2—3)
Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 26 marca 1885. l. 2537. uznano Anastazyę Filipczuk za głupkowatą, i kuratorem dla tejże ustanawia się Teodora Kurylaka ze Stecowy.
Z c. k. sądu powiatowego
Sniatyn, dnia 30 kwietnia 1885

L. 10537 (6020 2—3)
Wasyl Klapitura z Uherska uznany marnotrawcą, kuratorem Nykoła Sydor.
C. k. sąd powiatowy
Stryj, dnia 5 lipca 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 23349. (6010 2—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szaję Luftiga, że Jakób Bober, wniósł przeciw niemu w dniu 24 sierpnia 1885. do l. 23349, pozew o zapłacenie sumy wekslowej 500 zł. z pn., i wzywa pozwanego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Józefowi Rosenblattowi z podstawieniem adw. dr. Leona Rothweina informacyi do sporu udzielił, lub innego pełnomocnika swego sądowi przedstawił.
Kraków, 25 sierpnia 1885.

L. 44854. (6114 2—3)
Lwowski c. k. sąd kraj. jako handlowy ustanawia Seweryna Kisielewskiego, jako z miejsca pobytu niewiadomego, celem doręczenia mu tus. nakazu zapłaty, z 29 sierpnia 1885 l. 4089, na rzecz galic. Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie, względem sumy wekslowej 2000 złr. a. w. z pn. wydanego, jak i celem dalszego zastępstwa tegoż nieobecnego, kuratora ad actum, w osobie p. adw. dr. Lityńskiego z substytucyą p. adw. dr. Weissa, a doręczając rzeczony nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnego przez niniejszy edykt do właściwego zastosowania się zawiadamia.
Lwów, 14 września 1885.

L. 21460. (6006 2—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Annę, Barbarę, Aleksandrę i Nadzieję baronównę Rozen, że gmina miasta Krakowa wniosła przeciw nim dnia 5go sierpnia 1885 l. 21480 pozew o orzeczenie że suma 490 złr. polsk. z pn. w pozycyi 2 stanie biernego czyli karty ciężarów realności pod l. 132 dz. IV w Krakowie położonej wyk. hip. l. 788 objętej na rzecz masy Karola Rozena intabulowana przez zapłatę umorzoną została i z hipoteki wymienionej realności wyekstabulowaną być winna, i że dla nich kurator w osobie adw. dr. Henryka Schoena z substytucyą adw. dr. Rothweina ustanowiony został.
Wzywa się zatem pozwanych, aby celem wniesienia pisemnej obrony w dniach 90 od dnia doręczenia pozwu i dalszego prowadzenia procesu pełnomocnika sobie ustanowili, lub aby ustanowionemu kuratorowi p. adw. dr. Schoenowi przeciw roszczeniu gminy miasta Krakowa środków obrony dostarczyli inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.
W Krakowie, 7 sierpnia 1885.

L. 23124. (6011 2—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wolfa Weinberga a wrazie śmierci tegoż, jego z miejsca pobytu, życia i nazwiska niewiadomych spadkobierców, iż przeciw Wolfowi Weinbergowi jako akceptantowi wekslu a wrazie śmierci tegoż przeciw jego z życia, miejsca pobytu i nazwiska niewiadomym spadkobiercom na podstawie wekslu z daty Jaworżno 18 kwietnia 1883 na 575 złr. opiewającego za trzy miesiące od daty płatnego wydany został dnia 28 sierpnia 1885 do l. 23124 wskutek pozwu Schai Schenkera de praes. 22 sierpnia 1885 l. 23124 nakaz zapłaty na resztującą sumę 405 złr. z pn., i że celem doręczenia pozwanemu Wolfowi Weinbergowi powyższego nakazu zapłaty ewentualnie celem dalszego zastępowania ustanowiony został kurator ad actum w osobie p. adw. dr. Borońskiego z substytucyą p. adw. dr. Władysława Wilkosza.
W Krakowie, 28 sierpnia 1885.

L. 5051. (5882 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że w celu doręczenia uchwały tusądowej z dnia 4 kwietnia 1885 l. 2135, wskutek podania Maryi z Komarów Tchórznickiej, na podstawie kwitu przez Rachelę Kornhaber we Lwowie dnia 6 czerwca 1885, zeznanego, wykreślenie prawa zastawu dla sumy 600 złr. w. a., dnia 25 lutego 1880 płatny i procentów 12 prc. od 28 lutego 1880, w stanie biernym majętności tab. Stanimierz w poz. 80, jako karty głównej i i części majętności tab. Pohorylce miasteczko w poz. 40, jako karty ubocznej, na rzecz Racheli Kornhaber ciężącego, przy karcie głównej zaintabulowano, a przy karcie ubocznej za intabulacya wykreślenia zanotowaną została, ustanowił dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Racheli Kornhaber, względnie jej nieznanych spadkobierców, kuratorem adw. dr. Billeta, z zastępstwem adw. dr. Mijakowskiego doręczając ustanowionemu kuratorowi pomienioną uchwałę.
Złoczów, 11 lipca 1885.

L. 2971. (6062 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia Henzla Haraika z miejsca pobytu niewiadomego, że Władysław hr. Baworowski wniósł przeciw niemu w sądzie tutejszym na dniu 2 sierpnia 1885, do l 2971, pozew o zapłacenie kwoty 4629 złr. 50 ct. w. a. i rozwiązanie kontraktu dzierżawy dóbr Smolanka, i że do sumaryczuej rozprawy w tej sprawie termin w sądzie tutejszym na dzień 23 października 1885, o godzinie 9 z rana wyznaczony został.
Z powodu niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Henzla Harnika, ustanawia się dla niego kuratorem Antoniego Grzanowskiego z Mikuliniec, któremu się pozew z załącznikiem doręcza i Henzla Harnika się wzywa, by na terminie powyższym osobiście stanął, lub ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do zastępywania go informacyi udzielił, lub też innego zastępce sobie obrał, inaczej bowiem wyniknąć mogące złe skutki, samemu sobie przypisać by musiał.
Mikulińce, 4 sierpnia 1885.

L. 8602. (6038 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Antoniego Romańkiego, że z powodu pozwu przeciw niemu i Klemensowi hr. Dzieduszyckiemu przez Justyna Narolskiego wniesionego de praes. 17 sierpnia 1883 l. 7572, o oddanie strzelby lub zapłacenie 80 złr. w. a., na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratorem ad actum ustanowiony został p. Franciszek Burzyński, c. k. notaryusz w Bursztynie. Antoniego Romańskiego, wzywa się zatem, by na termininie na dzień 30 października 1885, o godz. 9 przed południem do rozprawy sumarycznej wyznaczonym, lub sam osobiście się jawił, lub swemu zastępcy jawić się kazał, lub też dotyczące informacye udzielił ustanowionemu kuratorowi.
Bursztyn, 12 grudnia 1884.

L. 21902. (6005 2—3)
C. k. sąd krajowy na prośbę Michała Biernata de praes. 16 lipca 1885 l. 19577 wdrażając w myśl §§. 201 i 203 ust. gal. sąd. tudzież §. 17 dekretu nadwornego z dnia 26 września 1884 nr. 832 zb. u. s. postępowanie, wzywa każdego, ktokolwiekby książeczkę wkładkową galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie nr. 2860 tom. VII str. 160 na imię Michała Biernata wystawioną a wraz z dopisanym w dniu 15 stycznia 1885 procentem łącznie na samę 215 złr. 33 kr. a obecnie po podniesieniu w 27 stycznia i 19 lutego 1885 roku dwóch kwot po 60 na 95 złr. 33 kr. opiewającą posiadać mógł, aby książeczkę tę tutejszemu sądowi przedłożył w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, a względnie o takowej tutejszemu sądowi doniósł i swe ewentualne prawa do tej książeczki wykazał, gdyż po upływie tego terminu rzeczona książeczka wkładkowa na dalsze żądanie Michała Biernata za umorzoną i żadnego znaczenia nie mającą uznaną zostanie.
W Krakowie, 14 sierpnia 1885.

L. 7393. (6021 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Stryju wzywa wskutek wniesionej prośby Lipy Halpern, o amortyzacyę pretensyi hipotecznej 25 złr. wskutek uchwały z dnia 12 grudnia 1795 nr. 1324 wedle dom. II pag. 56 n. 1 on. w stanie biernym realności pod l. k. miasto w Stryju, Lipy Halperna własnej, na rzecz Stanisława Makuszyńkiego, względnie tegoż spadkobierców ciężącej, tegoż Stanisława Makuszyńskiego, lub jego spadkobierców i prawonabywców tychże, by w ciągu roku jednego, a najdalej do 1 lipca 1886, pretensye swe do powyższej wierzytelności hipotecznej w sądzie tutejszym tem pewniej zgłosili, ile że po upływie wyznaczonego terminu, proszona amortyzacya i wykreślenie pretensyi z rzeczonej wyżej realności dozwolone zostaną.
Stryj, dnia 19 maja 1885.

L. 19863. (6078 2—3)
C. k. sąd pow. miejs. deleg. w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z pobytu Helenę Maschlerową w sprawie przeciw adw. dr. Strcowi o 200 złr. z pn., zamianował dla niej kuratorem adw. dr. Brzeskiego, z substytucyą adw. dr. Goldhammera i naznaczył do rozprawy termin na dzień 12 października 1885, o godzinie 9 przed południem.
Tarnów, dnia 2 września 1885.

L. 6074. (6061 3—3)
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kulpy, ustanawia się w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko niemu o zapłacenie 14 rat a 39 złr., Kuratorem p. Edwarda Glasza w Łańcucie i o tem się Jana Kulpę do rąk tegoż kuratora i przez niniejsze obwieszczenie zawiadamia.
C. k. sąd powiatowy.
Łańcut, 1 lipca 1885.

Licytacye.

L. 4899. (6040 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Majera Leitnera w kwocie 15 zł. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 19 października, 22 listopada i 22 grudnia 1885, zawsze o godzinie 11 rano, publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. Nr. 51 wyk. ks. gr. gm Łukawica Jurka Chudoby własnego, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania przy trzecim także niżej tejże. Cena wywołania 120 zł. Wadyum 12 zł. Inne warunki przejrzeć w sądzie można.

C. k. sąd powiatowy

Lisko, 13 sierpnia 1885.

L. 14410. (6036 1—3)

C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia kosztów sąd. Jakóba Zimermana prawonabywcy Walentego Malca w kwocie 13 zł. 56 ct. z pn., odbędzie się dnia 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1885, każdym razem o godź. 10 przed połud. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności objętej wyk. hip. l. 14 ks. gr. gm. kat. Bobrowniki małe, dłużnika Franciszka Klicha własnej.

Cena wywołania 520 zł. Wadyum 52zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania oraz wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 6895. (5992 1—3)

W dniach 15 października, 19 listopada i 17 grudnia 1885, o godzinie 10 rano przeprowadzona zostanie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 76 w Dulczy małej położonej, masy spadkowej Kazimierza Wolaka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 125 zł., wadyum 12 zł. 50 ct. a. w.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 8 czerwca 1885.

L. 5085. (6041 1—3)

Na zaspokojenie pretensyi Jana Ortyńskiego Tomaszów w kwocie 50 zł. z pn. przedsięwzięta zostanie dnia 12 października, 12 listopada i 14 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa licytacya za lub wyżej ceny szacunkowej sianożęci „Komarowa" zwanej, do realności Nk. 108/336 w Bilinie wielkiej należącej, Piotra Bilińskiego Tarasowicza własnej.

Cena wywołania 400 zł. zakład 40 zł.

Dalsze warunki i akta do przejrzenia w registraturze.

Łąka, 28 czerwca 1885.

L. 3929. (6057 1—3)

Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż $1/2$ morga roli w Tłustenkiem położonej, pod l. 121 ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Stefana Słonia własnej, na zaspokojenie pretensyi Pawła Romanów i innych w kwotach 30 zł. i td. dnia 12 października i 9 listopada 1885 każdym razem o godzinie 10 rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 80 zł.

Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował natenczas wyznaczono termin celem ułożenia ułatwiających warunków dnia 7-go grudnia 1885 o godz. 10 rano, na który wzywa się wszystkich wierzycieli z tem, że niejawiących za przystępujących do większości głosów wniosków wierzycieli uważani będą.

Wadyum wynosi 8 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po zastawniczem opisaniu, to jest po dniu 16 sierpnia 1884, jakiekolwiek prawo rzeczowe do tej roli nabyli, ustanowiono kuratorem Iwana Seniuka z Tłusteńkiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Husiatyn, 29 lipca 1885.

L. 39292. (5999 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Jana Reibhorna w kwotach 157 zł 20 ct., 358 zł 88 ct, 376 zł. 51 ct, 60 zł. 70 ct. i 60 zł. 70 ct. z przyn. odbędzie się dnia 19 października i 19 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed połu[illegible], przymusowa licytacya do Józefa Klemoczyka, wedle dom. 106 pag. 103 n. 19 haer. należącej $1/6$ części połowy realności pod l. $599^2/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach ta część realności tylko wyżej ceny wywołania 418 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie; dalej że jako wadyum kwota 41 zł. 80 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest dopiero po dniu 26 marca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej części realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Till kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Balko mianowany został.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 19073. (5932 1—3)

Dnia 23 października i 20 listopada 1885 sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie realność pod l. k. $38^3/_4$ w Buczaczu położona, wedle dom. II pag. 381 n. 2 i 3 haer. Grzegorza Bielowskiego własna, celem ściągnienia pretensyi Franciszka Hermana w kwocie 1600 zł. w. a. z pn

Cena wywołania 1390 zł., wadyum 139 zł. w. a. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze. Kurator wierzycieli niewiadomych adwokat dr. Hubrich.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 27 marca 1885.

L. 5122. (6042 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Matli Grünschlag w kwocie 50 zł. z pn, odbędzie się dnia 20 października i dnia 18 listopada 1885, o 10 godz. rano przymusowa licytacya realności pod l. k. 474 w Rozdole, wedle wyk. hip. 142 Jana i Anny Pszeniczków własnej, na których obydwóch terminach sprzedaż tylko za cenę wywołania 420 zł. lub powyżej nastąpi, że jako wadyum kwota 42 zł. złożoną być ma, że wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyi w sądzie przejrzeć wolno i że dla wszystkich, którzyby po dniu 1 czerwca 1885 prawa rzeczowe na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy dotyczące doręczone być nie mogły, Antoniego Stasinę, naczelnika gminy w Rozdole, kuratorem ustanowiono.

Mikołajów, dnia 10 lipca 1885.

L. 22455. (5951 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Wilhelma Doleżal przeciw Apolonii Fedorowicz i innym w ilości 1837 zł. 50 ct z przyn. odbędzie się dnia 22 października 1885, o godzinie 11 przed południem, przymusowa relicytacya sumy 470 zł. m. k., wedle dom. 19 pag. 227 n. 8 on. w stanie biernym realności pod l. $342^3/_4$ we Lwowie położonej, zaintabulowanej, na którym to terminie suma ta za jakąbądź cenę, nawet niżej ceny wywołania 493 zł. 50 ct. a. w. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 49 zł. 35 ct. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 12 kwietnia 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej sumie nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Pająk kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Dziubiński mianowany został.

Lwów, dnia 20 czerwca 1885.

L. 6633. (6079 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Leiby Mahla przeciw Andruchowi Jandzio o zapłacenie 80 zł. a. w. z pn. przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 198 w Dźwinogrodzie położonego, wykazem hipotecznym liczba 112 objętego, dłużnika własnej, w trzech na dzień 14 października, 18 listopada i 15 grudnia 1885, o godzinie 10 rano, każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach, z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 569 zł. 50 ct. a. w., poręczne 56 zł. 95 ct. a. w., że połowa gospodarstwa powyższego na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedaną zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki, mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

W Bóbrce, dnia 1 sierpnia 1885.

L. 5020. (6083 1—3)

Sąd powiatowy kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Franciszki i Zofii Płonków pod n. k. 377 w Osieku położonej, na pokrycie pretensyi Anny Jaromiukowej w sumie 22 zł. 81 ct. z pn., w sądzie w dwóch terminach w dniach 19 października i 19 listopada 1885, każdym razem o godz. 10 rano. Cena wywołania 80 zł., wadyum 30 zł. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono p. Kazimierza Goyskiego, zastępcę notaryusza w Kętach, a termin do warunków lżejszych na dzień 19 listopada 1885 godzinę 3 po południu.

Kęty, dnia 16 sierpnia 1885.

L. 9054. (6086 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 19 października i 23 listopada 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. k. 46 rep. 28 w Zagórzu leżącej, masy spadkowej ś. p. Jana Reszetowskiego własnej, na rzecz Wigdora Schleichera pto 105 zł. z pn.

Cena wywołania 703 zł., wadyum 70 zł. 30 ct. Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Lipinera w Rohatynie.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 6598. (6087 1—3)

Celem zaspokojenia kwot 120 zł. i 209 zł. w. a. z pn. na rzecz Salomona Marka odbędzie się w sądzie tut. publiczna sprzedaż przymusowa połowy realności l. k. 244 w Rohatynie wedle dom. tom. I pag. 346, dłużnika Leona Krzyworączki własnej, w jednym terminie dnia 21 października 1885 o godz. 10 rano za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 350 zł., wadyum 35 zł. Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Lipiner w Rohatynie. Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 27 czerwca 1885.

L. 7109. (5987 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Holländera przeciw Jakóbowi Mechlowi Sparerowi o zapłacenie 390 złr. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod lk. 166 w Podhorodyszczu położonego, lwh. 192 objętego dłużnika własnego w trzech na dzień: 14 października, 18 listopada i 16 grudnia 1885 o godzinie 10 rano każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1835 złr. aw. poręczne 183 złr. 50 cnt. wa. że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszystkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczyła.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym, a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy.

W Bóbrce, 1 sierpnia 1885.

L. 5237 (5990 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Arona Rebhuna w kwocie 60 złr. wa. z przynależytościami, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 16 października, 17 listopada i 18 grudnia 1885, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod nk. 125 w Giedlarowej położonej, Michała i Maryanny Płoszajów własnej. Cena wywołania 485 złr Wadyum 48 zł. 50 cnt. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, 25 sierpnia 1885.

L. 4013. (5812 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 500 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 16 października, 20 listopada i 30 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Michała Drabika własnej pod l. 43 w Żurawiczkach położonej.

Wadyum wynosi 10prc. ceny wywołania 1920 złr.

Bliższe warunki akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Władysław Grabowski.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 29 czerwca 1885.

L. 7382. (6016 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia trzech rat po 26 złr. 3 cnt. i resztującej sumy 484 złr. 12 cnt. zpn. odbędzie się na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłosci wykazem hipotecznym gminy katas. Borek nr. 38 objętej dłużnika Michała Dziadowca własnej, w trzech terminach mianowicie dnia 12go października, 2 listopada i 3 grudnia 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bochnia, dnia 8 lipca 1885.

L. 6806. (6012 1—3)

W c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi przeprowadzoną będzie dnia 16 października 1885, o godzinie 10 rano w biurze V. celem wydobycia wierzytelności galic. banku hip. 7115 złr. 24 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż dóbr Probabin, wedle wyk. hip. 30 B. p. 7 dłużnika Szulima Neubergera własnych. Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 35470 złr., dobra te będą atoli na terminie powyższym sprzedane nawet poniżej tej ceny, wszelakoż nie taniej jak za 15000 złr.

Wadyum w gotówce lub w papierach złożyć się mające wynosi 1773 złr. 50 cnt. Bliższe warunki można przejrzeć w tusądow. registraturze.

Kołomyja, 30 lipca 1885.

L. 40833. (6118 1—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia rat 268 zł. 50 ct w. a. wraz z 8proc. odsetkami, od dnia 1 maja 1884 i 268 zł. 50 ct. w. a. wraz z 8pr. odsetkami od dnia 1 listopada 1884 bieżącemi z pn. po potrąceniu jednak uiszczonej kwoty 94 zł. 5 ct. wal. aust. odbędzie się w sali rozpraw sądu tutejszego pod ułatwionymi warunkami tylko na jednym terminie t. j. dnia 10 grudnia 1885, o godzinie 10 przed południem na rzecz c. k uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. $932^1/_4$ we Lwowie położonej, wedle dom. 231 pag. 61 nr. 1, 2, 3, i 4 haer. dłużników Ludwika Niżałowskiego i Joanny Niżatowskiej własnej, a wedle dom. 231 pag. 72 n. 14 on. za hipotekę pożyczki powyższego banku w kwocie 7500 zł. w. a. z pn. służącej, na którym to terminie realność powyższa nawet niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 16.000 zł.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 5pr. ceny wywołania 16000 zł. t. j. sumę 800zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego lub austr. węgierskiego banku. Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone. Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż ekstrakt tabularny powyższej realnoęci można w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać.

O tem zawiadamia się obie strony tudzież dotychczasowych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego, to jest po dn. 1 kwietnia 1885 rzeczowe prawa do powyzszej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały sądowe, tej egzekucyjnej sprawy dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, przez ustanowionego kuratora dr. Szwedzickiego z zastępstwem dr. Krówczyńskiego adwokatów we Lwowie.

Lwów, dnia 5 września 1885.

L. 5193. (6064 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia że w dniach 12 października, 16 listopada i 21 grudnia 1885, sprzedaną będzie w sądzie o godzinie 10 rano, celem zniesienia współwłasności realności Anny Jaworskiej i Franciszki Nawrot pod l. 400 w Wieliczce. Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 901 zł. 10 ct. Zakład wynosi 90 zł. Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć wolno w registraturze sądowej. O tem zawiadamia sąd interesowanych z uwagą, że dla wierzycieli nieznanych, tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 31 marca 1884 do hipoteki weszli kuratorem Kazimierza Przychockiego notaryusza w Wieliczce ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 30 sierpnia 1885.

L. 5611. (6085 2—3)
W dniach 2 i 16 października każdego razu o godzinie 10 rano odbędzie się w tutej. c. k. sądzie w celu ściągnięcia należytości Mojżesza Baumöhla w kwocie 48 zł. przymusowa sprzedaż ruchomości u Heleny Wereckiej protokołem z dnia 19 sierpnia 1883, l. 6025 zagrabionych i oszacowanych z tem, iż na pierwszym z wyznaczonych terminów przedmioty na licytacyę wystawione będą tylko za cenę szacunkową lub za wyższą, na drugim zaś i za niższą cenę sprzedane. Dla nieobecnej i z miejsca pobytu niewiadomej Heleny Wereckiej ustanowiono kuratorem Stafiję Kozieja, wójta z Oleszyc.

C. k. sąd powiatowy
Lubaczów, dnia 2 września 1885.

L. 2738. (6092 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku wsprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Piotrowi i Hryńkowi Kosowiczom (synom Wasyla) pto 1000 złr. a. w. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskich w Złotnikach położonych, ciała hipoteczne 314 327 i 315 stanowiących, Piotra i Hryńka Kosowiczów własnych 13 października, 10 listopada i 14 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 3200 zł.
Wadyum 230 zł. w. a.
Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Wiśniowczyk, 24 lipca 1885.

L. 2736. (6091 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Ilkowi i Wasylowi Jarynowskim pto 200 zł. w. a. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. kons. 30 i 116 w Rosochowaćcu w dniach 12 października, 9 listopada i 12 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 800 zł.
Wadyum 80 zł. w. a.
Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Wiśniowczyk, 24 lipca 1885.

L. 2646. (6093 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Stefanowi Szwyrło pto 150 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. kons. 60 w Rosochowaćcu w dniach 12 października, 9 stopada i 12 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 500 zł. w. a.
Wadyum 50 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Wiśniowczyk, dnia 24 lipca 1885.

L. 2860. (6056 2—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniach 26 października i 30 listopoda 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 stycznia 1886 nawet poniżej takowej, licytacya ciała hipotecznego l. 429 i 4/6 części ciała hipotecznego l. 428 gminy katastralnej Andrychów Jana i Franciszka Kołodziejczyków własnych, na rzecz Israela Laufera pto 50 zł. z pn.

Cena wywołania 176 zł., wadyum 18zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem dra Izydora Daniela w Wadowicach.

W razie nieudanej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 25 stycznia 1886, godz. 10 przed południem.

C. k. sąd powiatowy.
Andrychów, 29 kwietnia 1885.

L. 8458. (6053 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności 4500zł. z pn. galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, rozpisuje sąd obwodowy Przemyski w dniach 15 października, 16 listopada i 15 grudnia 1885, zawsze o godz. 10 rano egzek. licytacyę realności pod lk. 38 w Przemyślu na Zasaniu położonej, Katarzyny Janiny 2 im. Radwańskiej i Jana Radwańskiego względnie tegoż spadkobierców własnej z tem, że w dwóch pierwszych terminach rzeczona realność nie będzie sprzedaną poniżej ceny wywoławczej, w trzecim poniżej sumy, wszystkim długom hipotecznym wyrównywającej.

Cenę wywołania stanowi wartość 10.000 złr., przyjęta przy udzieleniu pożyczki bankowej, — wadyum wynosi 1000 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wierzycieli z miejsca pobytu nieznanych uwiadamia się przez kuratora adw. dr. Dolińskiego w Przemyślu.

Przemyśl, 29 lipca 1885.

L. 53060. (6102 2—3)
Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wiśle pod Pozowicami i Wołowicami odbędzie się w c. k. starostwie w Krakowie dnia 5 października r. b. publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 28.000 zł.
Warunki mogą być przejrzane w wspomnianem starostwie, gdzie także wnieść należy w terminie najdalej do godziny 12 w południe oferty, zaopatrzone w 5 prc. wadyum. Oferty, później wniesione lub nie ułożone w myśl warunków, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4 września 1885.

L. 53949. (6102 2—3)
Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wisłoce pod Wolą mielecką, odbędzie się w c. k. starostwie w Tarnobrzegu dnia 6 października r. b. publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 8694 zł. 63 ct.
Warunki mogą być przejrzane w wspomnianem starostwie, gdzie także wnieść należy w terminie najdalej do godziny 12 w południe oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum.

Oferty, później wniesione lub nie ułożone w myśl warunków, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4 września 1885.

L. 2356. (5984 2—3)
Wadowicki c. k. sąd delegowany-miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia 11 rat pożyczkowych galic. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Tomasza i Anny Talagów przypadłych po 12 zł. 69 ct. wa. z 10prc. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości każdej raty aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, jakoteż resztującego jeszcze kapitału dłużnego w ilości 175 złr. 7 cnt. z procentem (łącznie z asekuracyą 2prc) po 10prc. od dnia 26 sierpnia 1884, aż do rzeczywistej zapłaty bieżącym wraz z kosztami za niniejsze podanie w kwocie 7 złr. 32 ct. przyznanemi, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12 października, 12 listopada i 3 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności pod lk. 240 w gminie Zembrzyce położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 297 w połowie Tomasza Talaga, zaś w drugiej połowie małoletnich Magdaleny, Rozalii, Tomasza, Szczepana, Franciszka, Michała, Teresy, Anieli i Jana Talagów własnej.

Cena wywołania 1000 złr. — Wadyum 100 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 30 czerwca 1885.

L. 4585. (6044 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Koniowie położonej wedle wykazu hipotecznego 88 tejże gminy, dłużnika Martyna Chaj własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 81 złr. dnia 14go października 1885, o godzinie 10 rano za lub niżej ceny szacunkowej 100 złr.

Wadyum wynosi 10 złr.
Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Starasól, 20 lipca 1885.

L. 1359. (6019 2—3)
W dniach 15 października, 19 listopada i 17 grudnia 1885, o godzinie 10tej rano, przeprowadzona zostanie przymusowa przedaż realności pod nk. 167 w Radomyślu położonej, Jana Bajorka obecnie spadkobierców.

Cena szacunkowa wynosi 1590 zł. wa wadyum 159 złr. wa.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 31 maja 1885.

L. 8090. (5772 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w celu zaspokojenia pretensyi c. k uprz. gal. akcyj. banku hipotecznego w kwocie 606 zł. 82 cnt. wa. z pn. sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność pod lk. 85|142 rep. 162 w Tyśmienicy położoną według dom. VIII. pag. 83 n. 1 haer. do Hawryła Kwociaka należącą, tudzież należących wedle dom VIII. pag. 84 n 2 haer. do Ambrozego Franca 2/3 części parceli gruntowej liczba top. 1395/1603, stanowiącej część składową powyższej realności, na 2360 złr. oszacowaną, w terminie 16 października 1885 w tut. sądzie o godzinie 10 rano z tem że przy tym terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 2360 złr. zaś wadyum 118 złr. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się p. Andrzeja Daniłowicza.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny można w tutej. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Tyśmienica, 13 sierpnia 1885.

L. 54721. (6075 3—3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy mostu na Sanie pod Leżachowem na drodze gminnej z Przeworska do Sieniawy, odbędzie się na dniu 28go września 1885, o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Przemyślu powtórna licytacya przez wnoszenie pisemnych ofert.

Koszta robót wykonać się mających przy tej budowie wynoszą po cenach fiskalnych:

1) Roboty ziemne . .	498 zł.	25	ct.
2) Roboty ciesielskie z materyałem . .	41.452 „	59½	„
3) Roboty kowalskie i blacharskie . . .	8.865 „	85	„
Kwoty ryczałtowe:			
4) Za rusztowanie przy budowie mostu i lodowców	1.000 zł.	—	„
5) Za wydzierżawienie placu na skład materyałów i do wiązania	150 zł.	—	„
6) Za wybudowanie domku mieszkalnego dla mostowego	700 zł.	—	„
7) Za przyrządzenie i okopanie rowami drogi dojazdowych do mostu	200 zł.	—	„
Razem	52.866 zł.	69½	ct.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy jak niemniej kosztorys sumaryczny opis cen jednostkowych i plany przedsiębiorstwa tego dotyczące, mogą być przejrzane w wymienionem c. k. Starostwie, do którego także w oznaczonym powyżej terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 centów i w 5prc. wadyum z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nie tylko cyframi lecz także i literami.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 7 września 1885.

L. 8690. (5980 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. kons. 43 w Przemyślu na Zasaniu położonej ciała tabularnego niestanowiącej Kazimierza Kowalskiego własnej na zaspokojenie resztującej sumy wekslowej 220 złr. w. a. z pn. w gmachu sądowym na II piętrze biuro nr. 18 w trzech terminach a to: na dzień 12 października 1885, na dzień 9 listopada 1885 i na dzień 10 grudnia 1885, zawsze o godzinie 10 rano z tym dodatkiem, że na takowych realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej ryczałtem sprzedaną będzie, gdyby zaś ta sprzedaż w powyższych terminach nie nastąpiła, natenczas wyznacza się w celu ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 10 grudnia 1885, o godzinie 4tej po południu poczem na podstawie tych lżejszych warunków czwarty termin do licytacyi wyznaczony zostanie, na którym rzeczona realność nawet niżej ceny szacunkowej, za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi 2000 zł. wa. wadyum wynosi 200 złr. w. a.

Dla wszystkich tych wierzycieli którzyby prawa zastawu na tej realności byli nabyli, ustanowiono kuratorem adw. dr. Smutnego, którego zastępcą jest adw. dr. Doliński w Przemyślu.

Przemyśl, 29 lipca 1885.

L. 3192. (6031 3—3)
C k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie mianowicie 19 rat pożyczkowych po 12 złr. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 16 października, 16 listopada i 16 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 21 w Uściu położonej wyk. hip. l. 83 objętej, dłużnika Andrusia Lensa własnej.

Cena wywołania jest kwota 400 złr. zaś jako wadyum kwota 40 złr. złożoną być ma.

W pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Akt zastawniczego opisania, wyciąg tabularny i bliższe warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby nabyli prawo zastawu na tej realności po dniu 23 lutego 1884, lub którymby uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące doręczone być nie mogły, p. Jakób Kaczyński w Mikołajowie kuratorem ustanowionym został. Z c. k. sądu powiatowego

Mikołajów, dnia 12 czerwca 1885.

Księgi gruntowe.

L. 9882. (5874 2—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych następujących:

Radwan z miejscowością Podradwanie, Skrzynka, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej;

Stobierna, Stasiówka, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Rzochów, Rzemień, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Kamień, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Wulka Grodziska, w okręgu sądu powiatowego w Lezajsku;

Nowa Wieś, Mechowiec, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

Handziówka, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Wysoka, w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Jeżów, Moroń i Wilczyska, Jaszkowa, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Skrzypne, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Ujście ruskie, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Myślec z Łazami i Popowicami, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Górna Wieś, Jawornik, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l, 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe tych gmin poczynając

od dnia 15 lipca 1885

uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości, wpisanej w księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawo do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej do

dnia 15 sierpnia 1885,

gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

W Krakowie, 9 czerwca 1885.

L. 4411 (6109)
C. k. komisya hipoteczna ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Budzów do powszechnego przejrzenia złożone zostały, a zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie do 25 września 1885.

W Makowie, 9 września 1885.

L. 6610. (6112)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dnia 5go października 1885 rozpoczną się dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Piwoda.

Każdy, kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania winien jest się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

W Sieniawie, 13 września 1885.

L. 374. (6123)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu urzędująca, zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Tuszyma z miejscowością Dąbie.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisyą do dnia 26 września 1885, w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

W Mielcu, dnia 16 września 1885.

Upadłości.

L. 38076. (6116)

Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Wolfa Jollesa, że zarządca masy, Chaskel Landes przedłożył już projekt ostatecznej repartycyi funduszów masy, i że projekt ten u mnie w godzinach urzędowych lub też u zarządcy masy przejrzany lub odpisany być może.

Wzywam więc wierzycieli, by ewentualnie swe zarzuty przeciw temu projektowi najdalej do końca września 1885 u mnie ustnie lub pisemnie zgłosili i w razie wniesienia takich zarzutów dnia 5go października 1885 o godzinie 4 po południu w biurze mojem do rozprawy pod rygorem §. 181 ust. k. nk. się jawili.

We Lwowie, dnia 10 września 1885.

Tchórznicki.

L. 1329. (6108)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zniósł po myśli §. 155 p. k kon kurs wierzycieli do majątku zaprotokołowanego kupca Józefa Ingwera w Tarnopolu otwarty uchwałą z dnia 26 kwietnia 1884 l. 5518, przez co powraca Józef Ingwer do pełnego używania praw kupca jednak z ograniczeniem w §. 246 postęp. konk. wspomnianem.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

W Tarnopolu, 8 września 1885.

L. 13023. (6055 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Diene Senensieb firmy nieprotokołowanej w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. radcę sądu krajowego Juliusza Piątkowskiego, a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata dr. Blausteina.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie d. 16 września 1885, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 4 listopada 1885, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 25 listopada 1885, o godzinie 10 z rana, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 5 września 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 37985. (6071 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza rzekomo przez Samuela Fischera zagubionych, przez Towarzystwo kredytowe miejskie we Lwowie wydanych czterech marek wkładkowych z daty: Lwów 7 stycznia 1878 l. 49, 50, 70 i 71 po 100 złr. w. a., aby w ciągu 1 roku 6 miesięcy i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej z takowymi do sądu się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie takowe za umorzone uznane zostaną.

We Lwowie, 14 sierpnia 1885.

L. 24333. (6117 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na prośbę Rozalii z Kulczyckich Zwierzyc vel Bierzyckiej, Anny z Kulczyckich Ryczyńskiej i Karola Kulczyckiego pod dniem 16 maja 1885 l. 24333 do tutejszego sądu o uznanie nieobecnych Jana i Michała Kassyanów za zmarłych wniesioną, wdrożonem zostało ts. uchwałą z 4 lipca 1885 l. 24333 w myśl §. 24, 277 u. c. postępowanie ustawą z 16 lutego 1883 l. 20 d. u. p. celem uznania za zmarłego, i udowodnienia śmierci zakreślone.

Nieobecni Jan i Michał Kassyani znikli od 1809 r. kiedy w czasie wojen Napoleona I do armii wcieleni być mieli.

Kuratorem dla nich ustanowionym został p. adw. dr. Bobownik, a p. adw. dr. Dulęba tegoż zastępcą.

Wzywa się więc wszystkich, którzyby jaką wiadomość, o miejscu pobytu, życiu lub śmierci pomienionych nieobecnych mieli, do udzielenia takowej tutejszemu sądowi lub kuratorowi.

Termin edyktalny ustanowiony został do 31 grudnia 1885 poczem rozstrzygnięcie prośby o uznanie za zmarłych nastąpi.

We Lwowie, dnia 4 lipca 1885.

L. 4398. (5994 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Teodora Richtera, iż przeciw niemu Szymon Nussbaum z Radymna, wytoczył pozew 28 b. m., na który termin do rozprawy drobiazgowej na 21 października 1885, na godz. 10 wyznaczono, i wzywa pozwanego, by na terminie powyższym albo osobiście się jawił, albo odpowiednie informacye p. dr. Fryderykowi Richterowi w Jarosławiu, ustanowionemu kurutorowi sądowemu udzielił lub innego obrońcę w miejsce tegoż sobie obrał i w pełnomocnictwo onego zaopatrzył.

Radymno, dnia 28 sierpnia 1885.

L. 4397. (5993 1—3)

C. k. sąd pow. zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Teodora Richtera, iż przeciw niemu Szymon Nussbaum z Radymna, wytoczył pozew 28 b. m., na który termin do rozprawy drobiazg. na 21 października 1885, na godz. 10 wyznaczono i wzywa pozwanego, by na terminie powyższym, albo osobiście się jawił, albo odpowiednie informacye p. Fryderykowi Richterowi w Jarosławiu, ustanowionemu kuratorowi sądowemu udzielił, lub innego obrońcę w miej sce tegoż sobie obrał i w pełnomocnictwo onego zaopatrzył.

Radymno, 28 sierpnia 1885.

L. 25129. (6103 1—3)

Ogłoszenie kursu nauki telegrafii dla mężczyzn.

Dyrekcya poczt i telegrafów otwiera dnia 1 listopada 1885, kurs nauki telegrafii dla mężczyzn, który najmniej trzy miesiące trwać będzie.

Celem tego kursu, jest wykształcenie kandydatów dla uzupełnienia etatu urzędników manipulacyjnych w c. k. Zakładzie poczt i telegrafów.

Podania o przyjęcie na kurs, wnieść należy najdalej do 15 października 1885 r. do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Proszący o przyjęcie na kurs, mają się wykazać, że ukończyli rok 18, a nie przekroczyli 30 roku życia.

Warunek ten nie odnosi się atoli do wojskowych, posiadających prawo na posady w służbie cywilnej, w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872.

Do podania należycie ostemplowanego, dołączyć należy legalnie wystawione świadectwo moralności, odbytej dotychczasowej służby rządowej lub prywatnej, ukończonej 8 klasy gimnazyalnej, lub wyższej szkoły realnej z dobrym postępem, (świadectwo dojrzałości), albo ukończonego innego, z wyż wymienionemi szkołami na równi stojącego Zakładu naukowego cywilnego lub wojskowego, fizycznej zdolności do służby telegrafu i dobrego pisma.

Kompetenci, mają w podaniu wyraźnie oświadczyć, czy przynależą jeszcze do wojska, a w razie twierdzącym i jeżeli nie pozostają w czynnej służbie wojskowej, dołączyć do podania dokumenta stwierdzające tę ich przynależność.

Oprócz tego wymaga się od kompetentów dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież wiadomości języka francuskiego o tyle, ażeby z łatwością czytali i tłumaczyli pisma w tym języku u- łoożne.

Każdy przyjęty na kurs nauki telegrafii, winien złożyć wpisowe w kwocie 8 złr., w c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów.

C. k. dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 14 września 1885.

L. 2774. (6081 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Jana Nowaka, że w celu doręczenia ts. uchwały z 13 lipca 1883 l. 5321, zapadłej, w sprawie Pawła Jurczaka, o intabulacyę praw własności do ciała hipotecznego liczba wykazu 487, w księdze gruntowej Krościenka wyżnego, ustanowiono dla niego kuratora Ludwika Nowaka z Krościenka wyżnego i temuż kuratorowi powołana uchwałę wręczono.

Z c. k. sądu powiatowego.

Krosno, dnia 20 kwietnia 1884.

L. 7392. (6022 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju wzywa w skutek wniesionego przez Lipę Halperna podania z praes. 15 maja 1885 l. 7392, o amortyzacyę wierzytelności 56 złp., czyli 14 złr. w stanie biernym realności tegoż Lipy Halperna, pod lk. 14 miasto, w Stryju położonej, wedle dom. IX pag. 54 n. 9 on., na rzecz Icka Fränkla ciężącej, i w skutek uchwały z dnia 22 czerwca 1802 n. 514 zaprenotowanej, nieznanego z życia i miejsca pobytu Icka Fränkla, lub też jego prawonabywców, by w przeciągu jednego roku, najdalej zaś do 1 lipca 1886, pretensye swe do powyższej sumy w sądzie tutejszym zgłosili, gdyż inaczej po upływie oznaczonego terminu, amortyzacya tej sumy i wykreślenie tejże ze stanu biernego powyższej realności dozwolone zostaną.

Stryj, dnia 29 maja 1885.

L. 3742. (6018 1—3)

C. k. sąd powiatowy obwieszcza, że dnia 19 listopada 1884 zmarł w Nowymtargu Jakób Ślimak z pozostawieniem kodycylu.

Niewiedząc czy i jakim osobom przysłuża prawo do pozostałego spadku, wzywa się tych wszystkich, którzy z jakiegobądź powodu mniemają mieć prawa do niego, by w ciągu roku w tutejszym sądzie się zgłosili, swe prawa wywiedli i deklaracye złożyli, bo inaczej pertraktacya z tymi co się zgłoszą i tytuł swój wykażą przeprowadzona a nieobjęte części lub gdyby się nikt nie zgłosił cały spadek jako bezdziedziczny skarbowi państwa przyznany będzie.

Nowytarg, dnia 7 maja 1885.

L. 37065. (6070 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hemana Pese, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 30 sierpnia 1884 l. 38740, którą dozwolono intabulacyi Izaaka Scheinbacha za właściciela dobr Dobrzanka ustanowiony został dla niego kurator w osobie adwokata dra Maurycego Ambesa z substytucyą adwokata dr. Jakuba Reissa.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1885.

L. 12487. (6033 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Arona Judę Seklera, że przeciw niemu został dnia 24 czerwca 1885 l. 8963 na rzecz E. Banneta w Krakowie wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 407 złr. 18 ct. w. a.

Gdy miejsce pobytu Arona Judy Seklera nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratorem adwokata dra Katzenellenbogena a tegoż zastępcą adwokata dr. Fischlera i wspomiany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Stanisławów, 29 sierpnia 1885.

L. 5534. (5840 3—3)

Sąd obwodowy wzywa tych, którzy roszczą pretensye do zaprunotowanego z pierwszeństwem 16 grudnia 1789 na rzecz Joanny Wielogłowskiej na karcie C. wykazu hip. 346 dóbr Rogów pod 2 i 3 dożywocia i wpisanego pod 4 karty C tego wykazu z pierwszeństwem 3 Marca 1783 na rzecz pupilów Ignacego Dydyńskiego kaucyi 6000 zł. pol. aby takowe zgłosili do 30 września 1886 r., w przeciwnym razie sąd zarządzi wykreślenie takowych. C. k. sąd obwodowy.

Nowy-Sącz dnia 22 sierpnia 1885.

L. 376pr. (6104)

JE. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 10 września 1885 l. 5809 przewodniczącym sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na V. kadencyę, która się dnia 3 listopada 1885 o godzinie 9 rano w gmachu sądowym przy ulicy Senackiej rozpocznie, Macieja Czyszczana, radcę sądu krajowego wyższego, przewodniczącego w oddziale karnym sądu krajowego, zastępcami zaś przewodniczącego radców sądu krajowego: Wilhelma Höflicha, Franciszka Matyasa, Ludwika Krzyżanowskiego, Bogumiła Nowotnego, Karola Szurka i Leonarda Łukaszewskiego.

Prezydyum sądu krajowego karnego.

W Krakowie, dnia 15 września 1885.

L. 19308. (6008)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wymazanie z rejestru dla firm pojedyńczych firmy „Sal. Dembitzer“ wskutek zaszłej śmierci Feigli czyli Fanny Dembitzerowej, która powyższą firmę imieniem małoletnich swych dzieci Amalii i Maksa Dembitzerów podpisywała.

W Krakowie, 7 sierpnia 1885.

Konkursa.

(6084 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach poszukuje dyetaryusza z szybkiem pismem i obznajomionego z manipulacyą za wynagrodzeniem miesięcznem 20 złr.

Zgłoszenia z świadectwami należy wnieść do Naczelnictwa najdalej do 25 września 1885.

Lutowiska, dnia 12 września 1855.

Doniesienia prywatne.

L. 6966. (6095 2—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Michałowi Mazurowi i Maryi z Bańkowskich Mazurowej kapitał w sumie 24.615 zł. 56 ct. w. a. listami zastawnemi, pochodzący z większej sumy 25.000 złr. w. a. na hipotece dóbr Jawora i górna, w powiecie Turzańskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31go grudnia 1884 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. p. Michała Mazura i Maryę z Bańkowskich Mazurową, jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, d. 22 sierpnia 1885.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl